

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wydanie
sobotnio
-niedzielne

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 166 (11-161)

Białystok — Łomża — Suwałki, 18-19.07.1987 r. Wydanie 1, 2

Cena 10 zł



Rozmowy w sprawie
zadłużenia

WIEDZA — Zakończyła się tutaj 17 bm. kolejna runda rozmów między przedstawicielami interesów państwa banków komercyjnych na Zachodzie a delegacją polską z kierownictwem Banku Handlowego, Jerzym Małachem na czele. Dyskusowano o rozwiązaniu problemu spłat, przysługujących po 1988 roku.

Zerwanie stosunków

Francja — Iran — Władze Iranu usunęły w piątek rano ambasady Francji w Teheranie. Rząd francuski podjął ze swej strony decyzję o podobnym postępowaniu wobec ambasady irańskiej w Paryżu. Oświadczył rzecznik francuskiego MSZ, informując o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Francją a Iranem.

USA bojkotują

Nowy Jork — Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych oświadczyli, że USA nie uczynią udziału w plenarnej konferencji ONZ do spraw rozbrojenia i rozwoju, której celem będzie skłonienie państw — członków do zawieszenia broni do udzielenia pomocy rozwojowej państwom Trzeciego Świata.

K. Genscher przybył do Moskwy

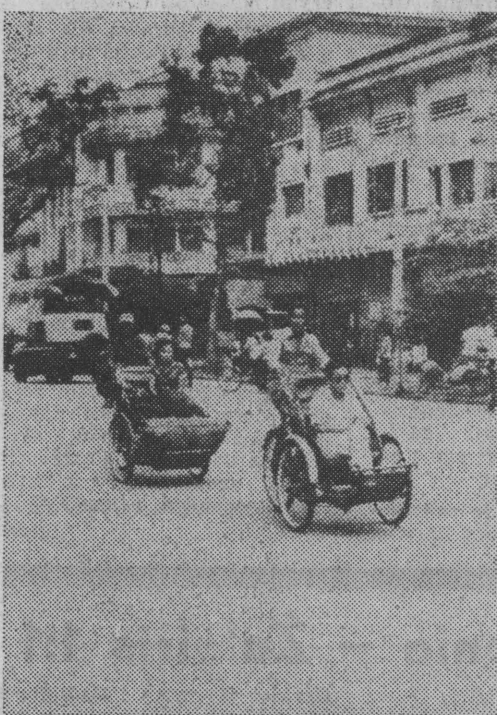
Moskwa — Na zaproszenie rządu radzieckiego przybył do Moskwy z wizytą roboczą premier WRL Karol Genscher.

D. Genscher w Sofii

Sofia — Problemy uciążliwego smogu oraz zanieczyszczenia powietrza i wzajemnego zrozumienia między krajami o różnych ustrójach uciążliwego smogu stały się tematem rozmowy ministra Spraw Zagranicznych Bulgarii Petry Mladenowa z sekretarzem tu wizyty wicekanclerzem i ministrem Spraw Zagranicznych RFN Hansem Dietrichem Genscherem.

Pomyślny przebieg konsultacji

Rzym — Chłopski polityk Giovanni Goria, designowany przed kilkoma dniami na premiera nowego rządu, prowadzi konsultacje, których rezultaty sam, a także ukośne kół polityczne oceniają pozytywnie. Kluczowe znaczenie to ich przebiegu miało uzyskanie deklaracji poparcia dla Goria ze strony Włoskiej Partii Socjalistycznej (PSI).



Fragment
600-tysięcznej
Kampucy
Phnom
Penh.
CAF — R.
BALIŃSKI

W poniedziałkowej „GW”

„Tylko patrzyliśmy, czy gdzieś nie zacznie się palić. Bo to zawsze tak jest. — Jak najwięcej roboty, zaraz jakaś niespodzianka musi wyskoczyć. Szczęśliwie przez całą budowę obyło się bez pożaru. Kłopoty? Panie, kto by dziś pamiętał przy takim dniu o kłopotach. To nawet do głowy nie przyszło. Zbudowaliśmy sobie pomnik. Przedtem nie było warunków. I najwięcej zadowoliliśmy to pułkownikowi Krahale. Strasznie porządnie z niego chłopisko!”

BARDZIEJ GOTOWI

„Nasi spółdzielcy nie potrzebują „łaskawego chleba”. Nigdy go nie oczekiwali. Jesteśmy w stanie wypracować go z pożytkiem dla siebie i kraju. Inwalidzi nie muszą specjalizować się wyłącznie w produkcji szczerok czy pedził. Mogą oni wytwarzać pewne asortymenty, czy wykonywać częściej technologicznych operacji, będących dotychczas domeną przedsiębiorstw państwowych.”

NIE CZEKAJĄ NA „ŁASKAWY CHLEB”

„Zdarza się, że organizacja partynia, zamiast zająć krytyczne stanowisko wobec winnych, próbuje ich bronić. Takie fakty miały miejsce m.in. w Okręgowej Dyrekcji CPN, Białostockim Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej, Urzędzie Gminy w Gródku, Bazie Transportu i Sprzętu Wodno-Melloracyjnego w Białymstoku.”

JAWNIE, SZYBKO, KONSEKWENTNIE

Rodzice żniwują, dzieciaki — wczasują

Przedszkole pod gruszą

★ Dobra opieka i atrakcyjna zabawa ★ Niedostatek środków higienicznych ★ Gdzie wieś się starzeje, dziecińce niepotrzebne

INFORMACJA WLASNA

Wiejskie dziecińce mają już swoją tradycję. Od wielu lat pod fachowym nadzorem wydziałów oświaty i wychowania organizowane są w okresie żniw, a jeśli społeczność wiejska sobie życzy, również podczas wykopów.

Mają one dwójki cel — pomoc rodzicom oraz uchronienie dzieci przed ewentualnym wypadkiem. Wiadomo przecież, że podczas żniw, wiele maszyn jest w nieustannym ruchu — kombajny, wialniki, ciągniki itp. O nieszczerliwym wypadku wtedy nie trudno.

Znaczenie fachowej opieki nad dzieckiem w tym pracowitym okresie, najbardziej chyba doceniają rolnicy w woj. łomżyńskim. Faktem jest, że liczba letnich dziecińców utrzymuje się tam od lat na ogół na tym samym poziomie. Obecnie działają 33 takie

placówki, gromadzące ponad 800 dzieci. W najbliższym czasie dziecińców przybędzie, a liczba malców objętych o-

pieką zwiększy się do około dwóch tysięcy.

Jak nas poinformowano w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Łomży, zapotrzebowanie społeczne na tego rodzaju pomoc jest dość duże. Szczególnie wówczas, gdy jest to pomoc kwalifikowana, a

Ciąg dalszy na str. 2

Blżej potrzeb i ambicji

Półmetek w mieszkaniówce

INFORMACJA WLASNA

O porządkowaniu procesu inwestycyjnego, począwszy od planowania i projektowania, a skończywszy na oddawaniu do użytku gotowych obiektów, mówiło się w Białymstoku przez kilka ostatnich lat. Odbływały się na ten temat liczne narady, rozłożyły się programy. W tej dziedzinie zaczynało się bowiem dążyć coraz gorzej.

Dopiero w I półroczu tego roku na białostockich placach budowy nastąpiła poprawa. Pomyślnie tendencje zaszły się w tych jednostkach, które poprzedzają, jeśli chodzi o ich zadania, wejście robotników na plac budowy. Do połowy tego roku projektanci zaprojektowali dwa razy większą ilość mieszkań, niż w analogicznym czasie roku

ubiegłego. Sprawnie odbywa się zdobywanie gruntów pod bloki. Pozwala to na montowanie zgodnie z planem nowych budynków, które będą wykańczane w przyszłym roku.

Warto pamiętać, że w budownictwie o pomyślnych wynikach bieżącego roku decy-

Ciąg dalszy na str. 2

Przed kongresem esperantystów

Informatory — gratis

INFORMACJA WLASNA

W dniach 25 lipca — 1 sierpnia odbędzie się w Warszawie, pod protektoratem Marszałka Sejmu — Romana Malinowskiego, 72 Światowy Kongres Esperantystów, który stanowić będzie główny punkt obchodów przypadającego w br. 100-lecia esperantystów. W Kongresie weźmie udział ok. 6 tysięcy osób z 70 krajów. Będzie to najliczniejsze spotkanie poświęcone dotychczasowym doświadczeniom, związanym z wykorzystaniem języka w międzynarodowej wymianie kulturalnej. Z okazji Kongresu ukazano się w prasie sporo informacji o ruchu esperantystycznym, co spowodowało zainteresowanie samym językiem, którego twórcą — przypominajmy — był białostoczanin, dr Ludwik Zamenhof.

Odpowiadając na to zainteresowanie PZE wydał informator wraz z zarysem gramatyki tego języka, który czytelnicy będą mogli otrzymać bezpłatnie, zwracając się na kartkach pocztowych pod adresem: Polski Związek Esperantystów „RITMO”, ul. Jasna 6, 00-013 Warszawa. (m-1)

Ofiary tajfunu „Thelma”

Co najmniej 77 osób poniosło śmierć na skutek tajfunu „Thelma”, który szalał w Korei Południowej. Zginęły 162 osoby. Liczba śmiertelnych ofiar będzie z pewnością znacznie większa.

Na wybrzeże Kraju Przy-morskiego (ZSRR) nadciął tajfun „Thelma”. W ciągu ostatniej doby spadło tam tyle deszczu, co przeciętne spadło w ciągu miesiąca. W Nacłodzie prędkość wiatru dochodziła do 30 metrów na sekundę, a na Przylądku Gamowa — do 40 metrów na sekundę.

W niektórych rejonach jest trudna sytuacja. Zniszczone zostały mosty, zakłócona łączność telefoniczna z wsiami.

(RAP)

Posiedzenie Rady
Konsultacyjnej

Od diagnoz do działania

Wczoraj w Belwederze odbyło się IV posiedzenie Rady Konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa. Obrady prowadził Wojciech Jazurkowski. Rada kontynuowała rozpoczętą na poprzednim posiedzeniu dyskusję nad opracowaniem pt. „Od diagnoz do działania” przygotowanym przez prof. Jana Szczepańskiego. Opracowanie stanowi próbę kompleksowej oceny współczesnej polskiej rzeczywistości oraz wynikających stąd wniosków w sferze politycznej i gospodarczej.

Memorandum Rządu PRL

17 bm. minister Spraw Zagranicznych Marian Orzechowski przyjął w MSZ szefów placówek Państw-Uczestników Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie akredytowanych w Warszawie i wręczył im memorandum rządu PRL w sprawie planu zmniejszenia zbrojeń i zwiększenia zaufania w Europie środkowej. (PAP)

Polska — Grecja

Współpraca parlamentów

17 bm. ambasador Republiki Grecji Constantin Ailianos złożył wizytę marszałkowi Sejmu Romanowi Malinowskiemu. W związku z oświadczeniem ambasadora, iż zainteresował on władze swego kraju treścią apelu ze spotkania przewodniczących parlamentów Państw-Ston Układu Warszawskiego, który w dniach od 1 do 3 lipca br. obradowali w Warszawie, dokonana została m.in. konstruktywna wymiana opinii na temat dwustronnej współpracy parlamentarnej oraz celowości aktywizowania się parlamentów Państw-Sygnatariuszy Aktu Końcowego z Helsinek na rzecz tworzenia klimatu sprzyjającego rozwojowi budowy zaufania i odrębnienia międzynarodowego. (PAP)

W ramach międzynarodowego OHP już czwarty raz na CZMP w Łodzi pracuje młodzież z NRD. Obecna grupa dziewcząt i chłopców przebywać tu będzie od 7 do 21 bm. i liczy sobie 70 osób. Młodzież wykonuje prace pomocnicze, transportowe oraz porządkowe. Jest to pierwsza grupa zagraniczna na budowie pracowała młodzież z Kuwejtu, Pakistanu i Palestyny jedynie w ramach czynów społecznych — czyli tylko przez kilka godzin. Młodzież z NRD będzie zmieniała się na budowie co dwa tygodnie.

NA ZDJĘCIU: młodzież z NRD pracuje na budowie Centrum Zdrowia Matki Polki. CAF. — A. Zbraniecki



LATO z Gazeta.

Mielimy gości! Odwiedzili nas uczniowie, którzy mieszkają w białostockim internacie zespołu szkół handlowo-ekonomicznych. Nie, nie uczą się, wypoczywają. Przyjechali aż z województwa Gera (w NRD). Są w większości z powiatu Saalfeld.

27-osobowa grupa przebywa na Białostocczyźnie od 10 lipca. Wyjadą dwudziestego trzeciego. Do tego dnia zwiedzają nie tylko Polskę północno-wschodnią, ale i stolicę.

Jak poinformował nas opiekujący się młodymi Niemcami Adam Anastaziuk, zwiedzanie redakcji jego-podopieczni uznali za atrakcję turystyczną. Jeszcze trochę, a „Lato z Gazetą” w turystycznej stawce przebiega... ale o tym szaa.

Skarbiec (mało) lata

Brzegi jezior obronile się wekzarami. Polowa (w tym większość nieletnich) nie ma kart ani polowań. W tym roku dwóch kolegów, którzy podczas efektywnego zamachu złapali na haczyk sąsiada z pomostu, co zrobicie z rybą, jeśli zechce wzięć?

— Nie wiemy, psze pana. Może będziemy zbierać na pomostku albo pakuemy. Bo, prz pnda, wujek mówi, że prawdzi-

wy sport polega na tym, żeby coś szarpnąć, zjeść każdy uśmie, a powieszysz ze szczepkiem — nie.
Martwa fala huśta przy brzegu martwe okonie, płoce i leszcze złożone z głów i ogonów. Reszta nie zdążyła im urosnąć. Wyprute wnętrzności, pokaleczone haczykami rybek, wzdęte brzuchy. Dorobek walecznych. Kto teraz z nimi powalczy, kiedy ryby poległy męczeńską śmiercią?

43 rocznica ogłoszenia Manifestu PKWN

Zbliża się Lipcowe Święto

INFORMACJA WLASNA

W trzech naszych województwach trwają już przygotowania do uroczystych obchodów Święta Odrodzenia — 43 rocznicy ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Przewidziano uroczyste sesje rad narodowych i PRON, plenarne posiedzenia organizacji społecznych, akademie, koncerty, wieczornice. W wielu miejscowościach od-

będą się koncerty, występy zespołów artystycznych, zawody sportowe i rekreacyjne. Młodzież przebywająca na obozach i koloniach zaprosiła na tradycyjne „lipcowe ogniska” swych przyjaciół ze Związku Radzieckiego, NRD i Bułgarii.

A oto reporterskie relacje z naszego regionu.

Ciąg dalszy na str. 2



Budynek Szkoły Podstawowej Nr 2 w Wasilkowie na okres wakacji zmienił się w kolonię letnią. Przebywa tu 121 dzieci pracowników spółdzielczości ze Szczecina i Gołdziejowa Wielkopolskiego. Miejsce wypoczynku jest bardzo dobre: blisko wody i lasu, a także dużego miasta z atrakcjami kulturalnymi. Dzieci z tego wszystkiego chętnie korzystają. Były także na wyścigach w Białymstoku.

Natomiast w Wasilkowie spotkały się ze strażakami i oddziały pokazy sprawności. Stała pozycja programu jest także zwiedzanie Zakładów Przemysłu Włókiennego im. Emilii Plater. Dzieci oglądają, jak powstaje tkanina. (a) NA ZDJĘCIU: kolonistki zwiedzają dział wykańczalni w ZPW im. E. Plater w Wasilkowie. Fot. Z. ZAREMBA

Zeznania J. Poindextera

Były dowódca prezydenta Reagana do spraw bezpieczeństwa narodowego wiceadmirał John Poindexter oświadczył specjalnej komisji kongresu, że po ujawnieniu afery z pieniędzmi za sprzedaż broni do Iranu i przekazywaniem broni opozycji w Nikaragui, zarówno były szef personelu Białego Domu Donald Regan jak i minister Sprawiedliwości Edwin Meese nie wykazali w rozmowie z nim najmniejszego zainteresowania tą sprawą. „Zaden z nich nie zapytał mnie dlaczego podjąłem decyzję finansowania Contras pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży broni amerykańskiej do Iranu” — powiedział Poindexter. (PAP)

W. Brytania

Przymusowa amnestia

Brytyjski minister Spraw Wewnętrznych, Douglas Hurd zapowiedział w parlamencie przedterminowe wypuszczenie z więzień ok. 3500 przestępców. Program rozładowania więziennicy w brytyjskich więzieniach przewiduje skrócenie wyroków nie przekraczających 12 miesięcy o jedną trzecią, lub o połowę. (PAP)

Próby nuklearne

Na amerykańskim poligonie atomowym na pustyni w Nevadzie tego dnia została przeprowadzona brytyjska podziemna próba atomowa. Detonowany ładunek miał moc od 20 do 150 kiloton.

Próbę przeprowadzono na prośbę rządu brytyjskiego zgodnie z porozumieniem, podpisanym między obu krajami w 1958 roku.

Była to już 20 brytyjska próba w Nevadzie od 1962 r.

Agencja TASS podała, że w piątek o godz. 5.20 czasu moskiewskiego na poligonie w pobliżu Siemipalatyska w Kazachstanie, Związek Radziecki przeprowadził podziemną próbę nuklearną o mocy 20-150 kiloton. Jej celem było doskonalenie techniki wojskowej.

Brygada francusko- -RFN-owska

Ministrowie Obrony Francji i RFN, André Giraud i Manfred Woerner, doszli w piątek podczas rozmów w Paryżu do porozumienia w sprawie przyspieszenia realizacji projektu wspólnej brygady francusko - zachodniemieckiej.

Ustalono, że pierwszym dowódcą owej brygady będzie oficer francuski, ale po kilku latach „sytuacja zmieni się”. Czyli dowództwo obejmie oficer Bundeswehry.

Pogoda

Dziś — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami burze i prężne deszcze. Temperatura maksymalna 23-25 st. C., minimalna 12-14 st. C. Wiatr umiarkowany, w porach burzowych silny, wschodni i południowo-wschodni.
Jutro — Nadal miejscami prężne deszcze, nieco chłodniej.
Wtorek — Kąmka, Szymon, Niedziela — Wincenty, Wodzisław. (H)

Przedszkole pod gruszą

Cląg dalszy ze str. 1
prowadzone zajęcia — atrakcyjne.

W dwu pozostałych województwach zorganizowanie przedszkola napotyka na większe trudności. Nie jest to akcja robiona dla statystyki, lecz ku wygodzie i zgodnie z potrzebą, niemniej liczba placówek opiekuńczych w ostatnich latach maleje. Przyczyn są różne. Są takie, gdzie nie ma kogo organizować tej opieki. Daje tu o sobie znać zjawisko starzenia się wsi. Według zaleceń, dzieci nie może być organizowany dla minimum 20 dzieci. W praktyce placówki takie urządzić się również dla kilkunastu, zaś dla kilkorga już raczej nie. Rodzice często tłumaczą

się tym, że żniwa przy użyciu maszyn trwają kilka dni i oddawanie dziecka na miesiąc pod opiekę mija się z celem. Związkiem, że wiąże się to z pewnymi obowiązkami: dziecko raczej powinno być umyte, czysto ubrane, trzeba je odprowadzić i przyprowadzić...

Organizatorzy nie chcą nikogo uszczęśliwiać wbrew woli. Zatem dziecięce urzędy się tam, gdzie jest potrzeba społeczna. Są gminy, w których rokrocznie lato wiejskich dzieci uroczystość wspólna zabawa pod okiem opiekuna. W gminie Orzysz każdego roku działa dziesięć przedszkoli. Tradycja takiej opieki utrwała się także w gminach Kalinowo, Bargłów, Prostki.

Półmetek w mieszkaniówce

Cląg dalszy ze str. 1

duże w znacznym stopniu rok poprzedni, w którym odbywa się tzw. posadawianie domów. 1986 rok należał pod tym względem do bardzo niepomyślnych. Zaawansowanie na Białostockim rocznego planu w okresie od stycznia do czerwca w 37,4 proc. (1159 mieszkań) należało więc uważać za sukces. Zimą prognozowano, że w tym okresie odchodzi się do użytku około pięćdziesięciu mieszkań na rok mieszkaniowy.

Sprawniej odbywa się zbieranie terenów, czyli doprowadzanie do powstających osiedli wody, gazu, elektryczności. W I półroczu roboty te wykonano w 47 proc. (w ubr. w tym czasie tylko w 34 proc.). Przepięknie prace zwłaszcza na Nowym Mieście, gdzie ma powstać kolejne osiedle mieszkaniowe, oraz przy budowie ulicy Zielonogórskiej i Konstytucji 3 Maja na osiedlu Zielone Wzgórze.

Otwijając podziały program i być może coraz szerzej wprowadzane zespołowe formy pracy (zwane u nas potocznie systemem bytowania) np. w Białostockim Przedsiębiorstwie Instalacji Elektrycznych, Białostockim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich czy Podlaskim Przedsiębiorstwie Budowlanym.

Na podobnym poziomie jak na Białostocku wykonano w I półroczu plan budownictwa w województwie suwalskim. Powstało prawie 1100

mieszkań (stanowi to 36,3 proc. planu rocznego). Najlepiej spisał się tu inwestorzy zakładów. Pracownikom przedsiębiorstw oddano już ponad połowę zaplanowanych na br. mieszkań. Najpóźniej zaś rosną mieszkania komunalne. Tu wykonano niespełna 10 proc. planu br.

W województwie łomżyńskim przekazano do użytku 388 mieszkań. (Wykonano 34 proc. zadań rocznych). Od połowy czerwca znowu pojawiły się kłopoty z dostawami cementu. Poza tym ciągle odchodzi ludzie z Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Na szczęście znacznie lepiej w nim w ubr. wyniki zanotowano w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Grajewie.

Budowlani nie mają waka-cji. Dla nich III kwartał — pełnia sezonu budowlanego, jest okresem najbardziej wyczerpującej pracy. Trzeba jeszcze wykonać przed nowym rokiem szkolnym kilka obiektów oświatowych np. szkoły podstawowe w Augustowie, w Elku, przedszkole w Suwałkach, specjalistyczny ośrodek szkolno-wychowawczy z internatem dla dzieci głuchych w Oleku. Na niektórych uczniowie czekają już gotowe obiekty szkolne, np. szkoła w Bargłowie w woj. suwalskim, sala gimnastyczna w Suwałkach, szkoły w Łomży, Nurze (woj. łomżyński). Tam po raz pierwszy zabrzmi dzwonek 1 września tego roku. (ar)

Relaks na jarmniku

BOB DENARD, światowej sławy awanturnik pochodzenia francuskiego, najeźdnik sił neokolonialnych w Afryce, organizator wielu zamachów wojennych inspirowanych przez te siły, postanowił się „ustakować” na stare lata i osiąść na stałe na Komorach, archipelagu wysp na Oceanie Indyjskim (na północ od Madagaskaru).

Jak donosi wychodzące w Paryżu pismo „Les Lettres de l'Océan Indien”, zamierza on założyć prywatne lotnisko na jednej z wysp archipelagu w pobliżu słynnych plaż Nioumshoua. Będzie ono dostępne dla bogatych turystów zagranicznych, głównie z RPA, którzy będą tam przybywać własnymi samolotami.

12 lat temu organizował on pucz wojskowy na Komorach, w wyniku którego doszedł do

władzy obecny prezydent archipelagu, były kolonijny francuski, Ahmed Abdallah Aberemane.

Przestawienie się B. Denarda na turystykę nie odbyło się bez rozgłosu. Wypędzeni ze swoich ziem chłopcy podnieśli bunt. Spalono wiele bungalów i licznie osiedlających się tu białych. Musiała interweniować policja, byli ranni. Czy utrzyma się spokój — nie wiadomo. (PAP)

Zmiana oprocentowania

Z 13 do 15 proc. zwiększy się od 1 sierpnia br. — jak informuje Narodowy Bank Polski — oprocentowanie trzyletnich wkładów terminowych na książeczkach zakładowych po 31 lipca br. Wskazy na książeczkach istniejących o oprocentowane będą w dotych-

czasowej wysokości (13 proc.), chyba że ich właściciele utrzymują je przez kolejne 3 lata, licząc od 31 lipca 1987 r. W stosunku do wkładów na książeczkach oraz bonów oszczędnościowych dotyczących zgromadzonych i posiadanych obowiązuje dawne zasady.

Wiele państw odmawia nawet spłaty procentów od pożyczek, albo zgadza się na płacenie tylko 10 proc. od dochodu z handlu zagranicznego. Są wśród nich m.in. Meksyk, Argentyna, Wenezuela, Brazylia i Chile.

Natomiast ukazujący się w Londynie brytyjski tygodnik „Economist” opublikował dane dotyczące rezerw dewizowych zgromadzonych przez

W obecnym sezonie po raz pierwszy urzędowo dziecięce w gminach Jeleniewo, Sztabin i Bakalarzewo. Natomiast ani jedna taka placówka nie powstała w gminie Sejny z braku dzieci.

W woj. suwalskim działa obecnie 36 przedszkoli (ok. 700 dzieci) i 26 przedszkoli o przedłużonym czasie pracy (ok. 840 dzieci), głównie w PGR i miejscowościach — siedzibach gmin.

W woj. białostockim tą formą opieki zamierza się objąć ok. 2,5 tysiąca dzieci. Większość dziecińców powstanie w czasie żniw, tj. pod koniec lipca. Dziecińce lokalizowane są przeważnie w szkołach lub świetlicach. Kadra fachowa rekrutuje się głównie spośród nauczycieli. Dzieciom zapewnia się dwa, czasem jeden (przy braku kuchni) posiłek. Zabawki, sprzęt do gier i zabaw zapewniają wydziały oświaty i wychowania, chociaż pieniądze na ten cel dają również kółka rolnicze, KGW, GS i inne jednostki rolnicze.

Opdatkowo za opiekę jest symboliczna: 1,5-2 tysiące zł. Zrezygnowano natomiast z pobierania zapłaty w naturze, w postaci żywności, z obawy przed samofelacją.

Stan sanitarny i higieniczny dziecińców jest kontrolowany przez jednostki „Sanepid”. Na razie nie ma większych zastrzeżeń. Chociaż są kłopoty z nabyciem środków dezynfekujących. Braki lizolu i chloraminy, proszków do prania, a także — papieru toaletowego występują w niektórych miejscowościach całego regionu. Chociaż cały kwartał przysłał papier toaletowy na przykład w woj. suwalskim skierowano do placówek wypoczynkowych i dziecińców. (dz)

W niedzielę, 19 lipca gmina na organizację PZPR w Dobrynie otrzymała sztandar. W tym dniu mieszkańcy gminy Gródek spotkali się o godz. 13 w uroczystym „Bory”, na uroczystym wiecu z okazji Święta Odrodzenia. W wiecu uczestniczyli także delegacja zaprzyjaźnionego rejonu Brzostowica (obwód grodzieński). (h)

ŁOMŻYŃSKIE. Rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN

Protesty więźniów we Francji

W piątek trwała akcja protestacyjna więźniów w marsylskim więzieniu Baumettes, którzy wyrażali niezadowolenie z warunków odbywania kary. Więźniowie usiłowali wspiąć się na dachy więziennych budynków. Interweniowała służba porządkowa. 5 więźniów odniosło obrażenia.

Chiny — USA

Odwołanie wystawy

Stany Zjednoczone odwołały zapowiedzianą na wrzesień br. wystawę 51 portretów w Pekinie po tym, gdy przedstawiciele władz chińskich zażądały usunięcia portretów gen. Mac Arthura i Goldy Meir. Chiny nie utrzymują oficjalnych stosunków z Izraelem, zaś gen. Mac Arthur w latach 40-ych i 50-ych współdziałał z Kuomintangiem w wojnie przeciwko Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, a następnie był dowódcą w wojnie koreańskiej.

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdą sobotę, również i dziś, 18 LIPCA czynny będzie w godz. 9-14 DYŻUR REPORTERSKI w redakcji „Gazety Współczesnej”. Nasi Czytelnicy będą mogli przekazać swoje wnioski, uwagi, spostrzeżenia i propozycje. Wesołego 18. Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2, parter) lub też porozumieć się telefonicznie: 211-18.

Dziś dyżuruje HELENA PILIPIUK-VANEK

człowiek państw kapitalistycznych do końca kwietnia 1987 r. Fenomen Tajwanu „Economist” objaśnia dwiema przyczynami. Z jednej strony na wyspie nastąpiło radykalne zliberalizowanie przepisów dotyczących udziału w gospodarce kapitałów zagranicznych, a po drugiej — stało się to w momencie, gdy kapitały te zaczęły „uciekać” z Korei Południowej, gdzie sytuacja polityczna zaostrzyła się i do dziś jest niemal zapalną.

Z tabel przeliczonych przez tygodnik wynika, że znajdująca się na pierwszym miejscu Japonia miała rezerwy finansowe w końcu kwietnia w wysokości 62,9 miliarda dolarów, Tajwan 60,0, a RFN 55,9 mld dolarów. (opr. nil)

Zbliża się Lipcowe Święto

Cląg dalszy ze str. 1

BIAŁOSTOCKIE. Uroczysta sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej oraz Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Białymstoku rozpocznie się 21 lipca o godz. 12 w sali Państwowej Filharmonii przy ul. Podleskiej. W programie okolicznościowe wystąpienia przewodniczących MRN i Rady Miejskiej PRON oraz część artystyczna. O godz. 14 przed Pomnikami: Wdzięczności na białostockich Plantach i Bohaterów Ziemi Białostockiej delegacje partii i stronnictw politycznych, organizacji społecznych, zakładów pracy złożą wieńce i kwiaty.

Uroczysta wspólna sesja Miejskiej i Gminnej Rady PRON oraz Miejskiej i Gminnej Rady Narodowej w Białymstoku odbędzie się w poniedziałek, 20 lipca o godz. 13 w sali Białostockiego Domu Kultury. W trakcie obrad wzmiankowanych szan. rad Miejskiej i Radzie Narodowej. Zastępcy obywateli miasta otrzymają odznaczenia. Również w poniedziałek, 20 lipca, o godz. 12 w kawiarni „Fama”, rozpocznie się uroczysta plenarna sesja Zarządu Oddziału Związków Inwalidów Wojennych. Tam również nastąpi wręczenie odznaczeń.

W niedzielę, 19 lipca gmina na organizację PZPR w Dobrynie otrzymała sztandar. W tym dniu mieszkańcy gminy Gródek spotkali się o godz. 13 w uroczystym „Bory”, na uroczystym wiecu z okazji Święta Odrodzenia. W wiecu uczestniczyli także delegacja zaprzyjaźnionego rejonu Brzostowica (obwód grodzieński). (h)

ŁOMŻYŃSKIE. Rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN

Tranzytowa opłata gwarancyjna na Węgrzech

Od 1 bm. obowiązuje na Węgrzech, przy przejeździe tranzytem przez ten kraj, tzw. tranzytowa opłata gwarancyjna.

Kierownik Wydziału Prawno-Konsularnego Departamentu Konsularnego MSZ, doradca ministra Witold Miodziński powiedział, że te opłaty, wymierzone w walutach wymienialnych, wynoszą 30 proc. ogólnej wartości przewożonych przez polskich turystów przedmiotów. Przy zwrocie owego cła gwarancyjnego potrąca się 2 proc. opłatę manipulacyjną. Cło gwarancyjne pobiera się nie tylko za towary, których ilość może wskazywać na handlowy charakter, ale również za inne pojeźdźcy artykuły jak np. kamery filmowe, które celnik według swego uznania zalicza do przedmiotów przeznaczonych na handel.

Spółeczeństwo polskie zostało zaskoczone decyzją węgierskich władz celnych. Pobieranie opłat gwarancyjnych nastąpiło bez wcześniejszego uprzedzenia władz polskich, z datą wstępną i w pełni sezonu turystycznego.

Turyści polscy — stwierdził W. Miodziński — spotkali się ostatnio z niezbyt uprzejmym traktowaniem przez węgierskie władze celne i graniczne. Przy wejściu do WRL niektórzy węgierscy funkcjonariusze celni uchylić się od weryfikacji i potwierdzenia deklaracji celnych, natomiast przy wyjściu z Węgier w sposób rygorystyczny domagali się okazania tychże deklaracji. Wyznacza się również specjalne stanowiska odpraw celnych wyłącznie dla obywateli polskich, gdzie rewizje celne są szczególnie dokuczliwe. Powodowało to duże rozgorzgnięcie polskich turystów, którym konfiskowano różne przedmioty, a szczególnie nieudokumentowane waluty.

Zdarzały się również przypadki przeprowadzania przez niektóre węgierskie organa celne i milicyjne kontroli dokuc-

obchodząc się będzie uroczystości na obchodach i kolacjach. Już w sobotę, 18 bm. w wielu placówkach wypoczynku rekreacyjnego odbędzie się wieczornice przy ogniskach i spotkania z kombatantami.

We wtorek, 21 lipca o godz. 10 rozpocznie się uroczysta wspólna sesja wojewódzkiej, miejskiej i gminnych rad narodowych i rad PRON w Łomży.

W poniedziałek, 20 lipca, uroczyste sesje rad narodowych i PRON odbędzie się w Kolnie, Zambrze i Grajewie, a we wtorek, 21 lipca, w Wysokim Mazowieckim. Również w poniedziałek na uroczystych akademiach spotkają się mieszkańcy Ciechanowa i Goniądza, a we wtorek — Jedwabnego. W miejscach pamięci narodowej złożone zostaną wieńce i kwiaty.

W wielu miejscowościach przygotowane ciekawe programy artystyczne, imprezy sportowo-rekreacyjne. Tradycyjnie też odbędzie się zabawa i festyn ludowy. (jtb)

SUWAŁSKIE. Głównym akcentem obchodów Święta Odrodzenia w Suwałkach będą uroczyste posiedzenie Rady Wojewódzkiej PRON oraz przejazd WRN i MRN w Suwałkach, które rozpocznie się 21 lipca o godz. 11 w sali konferencyjnej UW. W czasie obrad zastępcy do rozwoju województwa otrzymają odznaczenia państwowe. O godz. 12 uroczyste posiedzenie Rady wojewódzkiej PRON oraz delegacje społeczeństwa złożą kwiaty w miejscach pamięci narodowej m.in. przy Pomniku Straceni.

Tego samego dnia o godz. 12.40 w Parku Miejskim im. Konstytucji 3 Maja odbędzie się „Apel Pokoju” młodzieży z Klubu Przychodzących Szkół przebywającej na wakacyjnym obozie w Zespole Szkół Technicznych. (m)

mentów i rewizji osobistych w miejscach publicznych. Tego rodzaju postępowanie węgierskich władz, przy istniejącej barierze językowej, stwarza wiele dodatkowych nieporozumień. Turyści polscy nie zawsze mieli możliwość skontaktowania się z wydziałem konsularnym ambasady PRL w Budapeszcie.

Napiływające do obywateli polskich skargi na postępowanie węgierskich władz celnych były przez wydział konsularny naszej ambasady przekładane władzom węgierskim. Nie wszystkie jednak rozpatrzone zostały w sposób zadowalający polskich obywateli.

Wprowadzone od 1 bm. tzw. opłaty gwarancyjne spotkały się z interwencją ambasady PRL w Budapeszcie wobec węgierskich władz celnych. Zobowiązano urząd konsularny w Budapeszcie do systematycznego śledzenia skarg polskich obywateli i do podejmowania interwencji wobec właściwych władz węgierskich. W obronie interesów polskich turystów Departament Konsularny MSZ przeprowadził 17 bm. rozmowę z przedstawicielem ambasady WRL w Warszawie, prezentując swoje stanowisko w tej sprawie.

PIOTR JAZWIŃSKI

Peru

Zmachy bombowe

10 bomb eksplodowało w czwartek wieczorem w stolicy Peru, Limie. 5 osób zostało rannych. Bomby wybuchły w różnych rejonach stolicy Peru, w tym jedna koło pałacu prezydenckiego, gdzie w czwartki wieczór odbywała się posiedzenia gabinetu peruwiańskiego.

Skradziono cenne urządzenia medyczne

Dużą stratę poniosły Białostockie Zakłady „Unitra-Biast”. Jak informuje kierownik działu serwisu aparatury medycznej tych zakładów — Helena Wajda, w nocy z 16 na 17 bm. z samochodu służbowego zaparkowanego przy ul. Wandy w Warszawie, zginęły części przeznaczone do naprawy respiratorów „Bennet”. Wytwarzane w Białymstoku respiratory stanowią niezbędne wyposażenie oddziałów intensywnej terapii i służą do wspomagania oddycha-

Obradował Rząd

17 bm. Rada Ministrów zapoznana się z założeniami Centralnego Planu Roczego na 1988 r. będzie to trzeci rok realizacji planu pięcioletniego. Zawarte w nim zadania podporządkowane są celom społeczno-gospodarczym, określonym w uchwałach przez Sejm w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym do roku 1990.

W przyszłym roku zakłada się wzrost dochodu narodowego o ok. 3,4 proc. i taki jego podział, który sprzyjać będzie zwiększaniu i utrzymywaniu zdolności gospodarki do jej rozwoju, a także wzrostowi spożycia.

Zgodnie z kierunkami polityki gospodarczej planuje się popieranie przede wszystkim przedsięwzięć prowadzących do przemian strukturalnych poprzez postęp techniczny. Efektem tego powinna być przede wszystkim wyższa jakość i wyższy stopień nowoczesności produktów, obniżenie jednostkowych kosztów

wytwarzania oraz przyspieszenie wzrostu eksportu. W rolnictwie przewiduje się konsekwentne realizowanie dotychczasowej polityki, która tworzy sprzyjające warunki dla podnoszenia poziomu poprawy struktury i efektywności produkcji rolniej. Umożliwi to zwiększenie ilości i polepszenie jakości produktów żywnościowych oraz zwiększenie eksportu.

Osiągnięcie wzrostu gospodarczego i zmian strukturalnych przewidzianych w CPR na rok przyszły, zależne będzie w decydującym stopniu od gospodarności i innowacyjności przedsiębiorstw. Zwiększyć się musi zwłaszcza wydajność pracy, płace zaś muszą być ściślej związane z jej efektami i rezultatami. Szybciej powinien być wdrażany postęp techniczny i organizacyjny. Zmniejszyć się musi energochłonność i materiałochłonność produkcji. Sprzyjać temu będą rozwiązania systemowe przewidziane w II etapie reformy gospodarczej. Założenia CPR na 1988 rok zostaną opublikowane i podane do społecznej konsultacji. Rada Ministrów zwraca się do załóg przedsiębiorstw, ich kierownictwa i samorządów oraz organizacji społeczno-politycznych i ogniw związkowych o wyrażenie opinii na temat sposobów realizacji tych założeń.

W SKRÓCIE

Po katastrofie samochodowej w których nastąpiło pięć tygodniem w miejscowości Herborn i spowodowała śmierć kilku osób oraz zniszczenie 11 domów, doszło w piątek wieczorem do dwóch kolejnych wypadków. W Ząbkach Sankary przewrócił się na ostrym zakręcie samochód cysterna z 20 tys. litrów benzyny. 3 tys. litrów benzyny, a także 20 tys. litrów oleju napędowego i 10 tys. litrów wody. W wyniku wypadku zginęły 2 osoby, a liczba poszkodowanych ocenia się na 50 tys. Zniszczeniu uległo 216 domów mieszkalnych, 2,631 dalszych zostało poważnie uszkodzonych. 4 miast jest odciętych od reszty kraju w wyniku zablokowania 65 dróg z 111 kolejowych. Zginęło 5 osób.

W Bangladeszku, w prowincji Chittagong spowodowała powódź, w wyniku której 4 osoby zginęły, a około 2000 osób zostało pozabawionych dachu nad głową. Agencja Associated Press podała, że monsunowe deszcze i powódź zalały około 20 tys. hektarów ziemi. W rezultacie uciekli około 50 tys. osób.

Władze filipińskie wniosły do sądu w Manili sprawę przeciwko byłemu prezydentowi tego kraju Ferdinandowi Marcosowi, w celu odzyskania aktywów, które posiadał około 10 mld dolarów, zagrabionych przez dyktatora podczas jego rządów. Władze oskarżają go o przetrzymanie w niewoli i tortury przeciwko byłemu autokratycznemu władcy Filipin o kradzież pięciu miliardów dolarów, grabież majątku narodowego, przekupstwo, wyłudzenie pieniędzy, szantaż i inne czyny noszące znamiona korupcji. (opr. nil)

Warto jednocześnie nadmienić, że pomimo niezadowalającego tempa budownictwa, wskazniki np. w ilości mieszkań oddanych na 1 tys. mieszkańców, przystępu pro-

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Na wczorajszym posiedzeniu (17 bm.) Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku dokonała oceny sytuacji w budownictwie mieszkaniowym w woj. białostockim na podstawie wyników I półroczu br. Posiedzenie zostało poprzedzone wizytacją placów budów: Zakładu Mieszkańców w Kleśnie, Ciepłowni na Bazantarni, osiedla „Zielone Wzgórze”, Oczyszczalni w Fastach oraz EC II.

W pierwszym półroczu br. efekty budownictwa mieszkaniowego (liczone powierzchnią użytkową) przekazywanych mieszkań ukształtowały się na poziomie wykonania w tym samym okresie roku ubiegłego. Nadal utrzymuje się niewłaściwa rytmika realizacji budynków mieszkalnych. W czerwcu przekazano do użytku niemal połowę mieszkań zrealizowanych w ciągu półroczu, zaś do końca roku pozostało do wykonania 62,6 proc. planu. Wynika to z faktu, iż większość budynków tegorocznego planu rzeczowego była rozpoczynana w III i IV kwartale ubr., zaś średni cykl realizacji w województwie wynosi około roku.

Oceniono, iż został zahamowany w województwie spadek liczby mieszkań realizowanych w budownictwie wielorodzinnym. Jest to jednak stan niezadowalający, brak na razie przesłanek do stwierdzenia, iż uda się w najbliższym czasie uzyskać większe przyspieszenie w budownictwie mieszkaniowym.

Warto jednocześnie nadmienić, że pomimo niezadowalającego tempa budownictwa, wskazniki np. w ilości mieszkań oddanych na 1 tys. mieszkańców, przystępu pro-

W obradach Egzekutywy uczestniczył wiceprezes Centralnego Zarządu Budownictwa Mieszkaniowego — Stanisław Woźniak. (aw)

Surowe wyroki dla sprawców zabójstwa rolnika z Chelch

Kara sprawiedliwa ale czy skuteczna

W niespełna miesiąc po wniesieniu aktu oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego w Łomży, zapadł wyrok w sprawie zabójstwa rolnika ze wsi Chelch.

Jana Brzózki. Główny oskarżony — Mirosław Orłowski, został skazany na 25 lat pozbawienia wolności i grzywny w kwocie 100 tys. zł. Wobec pozostałych sprawców — Antoniego Brzózki i Jarosława Szwertewicza, oskarżonych o podżeganie do dokonania zabójstwa, sąd zmniejszył kwalifikację prawną czynu uznając, że dopuścili się oni podżegania Mirosława Orłowskiego do pobicia, połamania rąk i zęber, tj. spowodowania choroby zagrażającej życiu Jana Brzózki, obliczając Mirosławowi Orłowskiemu 40 dolarów USA i 10 tys. zł za popełnienie tego czynu.

Antoni Brzózka został skazany na dziesięć lat pozbawienia wolności, zaś Jarosław Szwertewicz na siedem lat pozbawienia wolności. Ponadto obu oskarżonym sąd wymierzył kary grzywny po 100 tys. zł.

Niemal każde orzeczenie sądu w bułwierskiej sprawie o zabójstwo budzi komentarze o słuszności wyroczonych kar sprawcom czynu. mówi prokurator Andrzej Nowakowski. W tym przypadku liczne dyskusje wzbudziło stanowisko sądu odnośnie kwalifikacji prawnej czynu i kar wymierzonych obu podżegaczom. W toku postępowania karnego nie zabrano dostatecznych dowodów, które by potwierdziły fakt nakłaniania do dokonania zabójstwa, zaś na podstawie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy można było przyjąć, że podżegali oni jedynie do pobicia, połamania rąk i zęber.

Sąd w sprawie okoliczności podżegania dysponował szczerpym materiałem dowodowym, ograniczając się do wyjaśnienia okoliczności, którzy ze zrozumiałych względów mieli

obopólny interes, aby twierdzić, iż nie było mowy o zabójstwie. Skoro więc Antoni Brzózka i Jarosław Szwertewicz zamierzali swoim obejmowaniem jedynie pobicie Jana Brzózki, nie mogła być zastosowana wobec nich kwalifikacja podżegania do zabójstwa. W tym przypadku obaj bezpośredni wykonawcy — współsprawcy czynu — Mirosław Orłowski i nieletni Krzysztof Pałysiński wykonali więcej niż to było obowiązkowe podżegaczy, stąd też sąd zmienił wobec tych ostatnich kwalifikację prawną czynu przyjął w akcie oskarżenia. Nie można na zachowanie się obu podżegaczy patrzeć przez pryzmat skutku, jakim w tej sprawie była śmierć człowieka, gdyż ich odpowiedzialność była niezależna i występowała nawet wówczas gdyby właściwi sprawcy w ogóle nie dopuścili się czynu.

Z uwagi na to, że sąd wymierzył podżegaczom kary w

granicach górnego zagrożenia za tego rodzaju przestępstwo, które wynosi 10 lat pozbawienia wolności, należy uznać, że kary te są proporcjonalne do stopnia zawinięcia i społecznego niebezpieczeństwa czynu.

Oczywista sprawa dla wyroku sprawiedliwym była odpowiedzialność moralna za dokonany zbrodniczy, ciężar który spoczywa głównie na Antonim Brzózce, którego obywatelska chęć zemsty na sprawcy była główną przyczyną tragedii. Niewątpliwie zasługiwał na najsurowszą karę. Stąd też można mieć wątpliwości, czy wymierzona mu kara osiągnie zamierzane cele prewencji ogólnej w tym środowisku. Sądząc po burzliwej atmosferze, jaka panowała na korcie przed sądem, prawdy przeprowadzone postępowanie karne i zapadły wyrok nie odstraszyły niektórych osób i nadal padają groźne brzmienie słowa o zemście.

(Kłos)

Jagiellonia — Żalgiris 1:1

Rozegrany w piątek mecz sparingowy między białostocką Jagiellonią a Żalgirisiem Wilno zakończył się remisem 1:1, do przerwy 0:0. Bramki uzyskali: Dariusz

Czykier (54 min.) i Remigiusz Sakalas (58 min.).

Szczegółowa relacja zamieszczy w poniedziałkowym numerze „GW”. (dk)

Doniesienia agencji

Edwin Moses nie został zwycięzcą biegu na 400 m ppł. Podczas milgiu, w ramach I etapu mistrzostw świata, stracił rytm i zszedł z biegu. Zwyciężył Senegalczyk Amadou Dia. 48,89 przed Amerykaninem Danny Harrisem — 48,98.

LIGA TRENERÓW

Redakcja krakowskiego „Templa”, zainicjując akcję pod nazwą „Trenera Liga Tenisa”, wyprzedzała szkolnych i ekstraklasowych piłkarzy. Uwzględniła się w tej punktacji m.in. efekt pracy szkoleniowej, postęp w grze drużyny, stopień wykorzystania możliwości kadrowych i organizacyjnych klubu, liczba reprezentacji, a także wychowawcze osiągnięcia trenera.

W sezonie 1986/87 pierwsze miejsce zajął Leszek Jezierski — 61 pkt., wyprzedzając Andrzeja Piechickiego (Górniki Zabrze) — 59,5 pkt. oraz Aldziego Łysko (GKS Katowice) — 53 pkt. Słone miejsce w tym dorobkiem towarzyszyli także Grzegorz Szerszenowicz — 35 pkt. (opr. nil)

PORAZKA GABRIELASZWILI

Sensacja pierwszej rundy Mistrzostw Związku Socjalistycznych w Smederowie Polanie (Jugosławia) była porażką eksmistrzów Nony Gabrielaszwilli (ZSRR) z Jugosławią (Atisa Maric).

MOSES SZEDŁ Z BIEŻNI

Po raz drugi w tym sezonie znakomity płotkarz amerykański

Amerika Płd. winna jest 400 mld dolarów

Świat tonie w długach

Jugosłowiański dziennik „Polityka” zamieścił dane z końca ub. roku dotyczące najbardziej zadłużonych państw. Wynika, że najwięcej długów mają w sumie państwa Ameryki Południowej. Wynika również, że obecnie na świecie jest niewiele państw mających nadwyżki dewizowe.

Z danych opublikowanych przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy wynika, że pierwsza 10 na świecie mająca rezerwy dewizowe składa się z następujących państw, a mianowicie: Japonia, Tajwan, RFN, Francja, Włochy, W. Brytania, Szwajcaria, USA, Hiszpania i Norwegia.

LATO z Gazetą

RESTAURACJA „HANICZA”
PRYTMIE DO PRACY
2 KIELNERKI
2 PONOCE DO KUCHNI

Wciąż patronujemy akcji pod hasłem „Wakacje za własne pieniądze”. Jak widać w niektórych wypadkach mogą to być także wakacje z dobrymżywieniem.



Na rybach

Szczupak czeka w sznurach, ach, było wczoraj na cacy... Co ja się będę starał — przecież nie jestem w pracy...



SENSACJA POD KRZACZKIEM

Mniej więcej w tym samym czasie, w oddalonym o godzinę jazdy od Mikaszówki miasteczku A, atmosfera bynajmniej nie należała do relaksowych. Kapitan Cielcio nie zważając na godziny urzędowania pozostał w zawiadywanym przez siebie firmie. Wraz z nim w gmachu rejonówki było jeszcze połowa personelu. W gablinitach wlece i kipiło. Zewnętrzny tego wyraz — światła błyszące z okien i odgłosy rozchodzące się po uliczkach miasta — ponosił. Ktoś przedobrzył, przy tym właśnie kłopotliwie od tych opartych na chemikaliach.

— Musi jakaś banda — uparcie powtarzał mieszkający najbliższą rejonówkę kłopotliwy R. — Trzask, prask, zabili, uciekli i będą dalej rabować. Chociaż się po domach, bo nie wiadomo, czy Cielcio coś poradzi...

Kapitan Cielcio tymczasem tubalnym głosem krzyczał do służących:

— Co wy tu mi sierzanie pleprzycie, jakie fakty, jakie podejrzenia?

Ciąg dalszy w poniedziałek

Drugim, nadzorowanym przez biostockie WPT zajadłem jest „ZACZĘBA” w Płoskach. Dyrektor firmy (WPT) lokalizację owego urzędu za zupełnie chybioną. Trasa Białystok — Lublin okazuje się mało uczęszczana. Ruch samochodowy mniej aniżeli w sezonie. Pięćdziesiąt dwa noclegowe miejsca.

Hotele, hotele...

wykorzystane zaledwie w 20 procentach. Od września ub. roku zajadł przekazano w agencję. Są to konsumpcyjna na 50 miejsc w powszechnie dni ziele pustkami. Frekwencja „robią” wesele i czy rozrywający się z piątki na sobotę poza granicami miasta (i oczami rodziny) biostockich. Ci, którzy w Płoskach bywali, twierdzą, że kuchnię można chwalić.

— Naturalnie! Może nie wszyscy wiedzą, że karaluchy są niesamowitymi amatorami piwa, a na tym właśnie zasada się jeden ze sposobów. Otóż, namoczone piwem szmatki należy rozkładać ułożeniom w miejscach najczęściej odwiedzanych przez karaluchy. Rano takie pułapki pełne opitych, piwem karaluchów należy zbierać na śmietnik i wyrzucać do ognia, lub zalewać w wodzie urzniętym.

Innych „metod babuni” szukajcie również w LZG.

- 1) grecka Nereida, która odrzuciła miłość Polifema, 2) bieżanina, krzątająca, 3) gra na korcie, 4) styczniowy solenizant.

Nagrody czekają na najszybszych

1	2	3	4
2			
3			
4			

...SKODĘ NA WODĘ...

13 lipca br. jechałem z Suwałk — powiedział nasz Czytelnik. — Dojeżdżałem do stacji „CPN” przy ul. Tysiąclecia PP w Białymstoku. I kłopot. Choć godzina była ani wczesna ani późna (dokładnie — piąta trzydziście), doświadczyłem przed nosem pracownika w niebieskim mundurku

zamknął mi wjazd na teren stacji. Stwierdziłem, że zalicza się ona do dyżurnych przez całą dobę. Powiedziałem mu o tym. Odrzekł, iż to nie ma nic do rzeczy, a za pół godziny będzie czynna stacja w dziesiątą. Jak więc można wierzyć w informacje CPN?

Ostatnio komisja złożona z przedstawicieli lekarzy weterynarii, Związku Zoologicznego w Warszawie, pracowników Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, dyrektorów Przedsiębiorstwa Zielonej Mięsnej i kierownictwa ZOO zapoznali się z warunkami bytowania zwierząt. Stwierdzono, że są one w zasadzie dobre, choć przydałyby się większe wybiegi dla łow i niedziwiedzi. Projektowane one były dawno, kiedy nasze ZOO miało być tymczasowe. Warto chyba pomyśleć o ich rozbudowie. Po wielu staraniach przystąpiono nareście do oczyszczenia stawów.

— Śmieszny wydaje się zarzut, że zwierzęta są często głodne. Stwierdzam, że jest wręcz przeciwnie, są one przekarmiane. Z tego powodu załeciem, by raz w tygodniu nie dostawały pożywienia. Nie mają one tutaj tyle ruchu co w środowisku naturalnym, poza tym nie tracą energii na poszukiwanie pokarmu. Dlatego o wiele łatwiej jest je zatuczyć.

Wreszcie sprawa dzików, które rzekomo toną w bagnie. Taką jest ich natura, lubią — gdy jest ciepło — taplać się w błocie. Wybierają suche miejsca, kiedy idą na żer.

— Dla zapewnienia zdrowotności zwierząt ważna jest przede wszystkim profilaktyka — uważa M. Geniusz. — Dzięki podawaniu preparatów wapniowych i witaminowych nasze zwierzęta są w niezłej kondycji. Testy na wykrycie gruźlicy u drobiu dały pozytywne wyniki. Podobnie nie notuje się przypadków mitylicy.

Duży wpływ na kondycję mają również warunki środowiskowe, a nie są one najgorsze. Wystarczy choćby popatrzyć na jednego z dwójki kruków, który zadomowił się tutaj na dobre. Nauczył się nawet gadać, a gdy chce powiedzieć słowo „woda”.

Wiele pociechy mamy z kociątka „Cekinka” i sarenki „Basi”. Dwie jej koleżanki trafiły tu niedawno. Na razie są karmione smoczkami. Niebawem będą zapewne wycinać figle, podobnie jak inni moi przyjaciele w biostockim ZOO.

GRZEGORZ SUCHOZEBSKI

niana drabina. Wewnątrz znajdowały się pomieszczenia gospodarcze, mieszkalne oraz kaplica. W czasie ostatniej wojny wieża została poważnie uszkodzona. Przeprowadzone zabiegi konserwacyjne uchroniły ją jednak przed zniszczeniem. Szkoda tylko, że tak interesujący zabytek jest stosunkowo mało znany i odwiedzany. (P)

Ciąg dalszy ze str. 1

jalnego. Niechże tę funkcję przejmie w całości budżet państwa.

Istotne, że uczymy się już inaczej myśleć i reagować nie rząd albo zabrał, lecz przedsiębiorstwo wypracowuje i dzieli. Koncepcja tworzenia zakładów systemów wynagrodzeń wydaje mi się słuszną (inna sprawa jak się ją realizuje). W każdym razie to właśnie pracodawca gospodaruje wypracowanymi środkami i dzieli je wśród załogi w miarę sprawiedliwie.

— Zbliżaliśmy się niebezpiecznie do sfery fantazji. Jak często korzysta się w przedsiębiorstwach z możliwości różnicowania płac, odchodzi od teorii równych żoładków, w myśl której hojny gospodarz karmi takimi samymi porcjami geniuszy i nierobów? Ilu dyrektorków rzytykuje ferment i niesnaski wśród załogi, która przywykła zagładać do kieszeni sąsiadów, a nie do ich trześciwego albo niajkiego dorobku?

— Te bariery, nawyki i stereotypy, które pośrednio decydują o rezultatach produkcji, są objawem typowej u nas, charakterystycznej dla powojennej historii, mentalności. Przełamać je jest niezwykle trudno. Ta niespójność z reformą wyklucza skuteczność działań motywacyjnych, hamuje przedsiębiorczość jednostek. Ale przecież musimy zdobyć się na to ryzyko, choć wiadomo, że nie obejdzie się bez konfliktów. „Tezy” zakładają pewien przymus ekonomiczny i w tym zakresie.

— Już słyszę (to nie tylko wyobraźnia) zgodny chór dyrektorów: zapłacić dużo najlepszym oznacza nie podnieść uposażenia słabszym, a zważywszy inflację, skazać ich na regres zarobków, rezygnację z pracy i zostać na gospodarce z garstką ludzi. Kto się dziś na to zgodzi jeśli wiadomo, że poziom techniki pozostawia dużo do życzenia i powodzenie planu gwarantują nie automaty, roboty i mechanizmy, a ludzie, choćby ci działali na pół gwizdka. Mechanizacja robot jest kwestią przyszłości, gdyż na razie podatki wysysają fundusze, w tym napędzają postęp techniczny, czyli fundusz rozwoju. Jest to oczywiście tłumaczenie niezbyt zaradnego menedżera, który — skazany na samodzielność w trudnych warunkach — woli dryfować z wiatrem, niż narażać się na niepewność, ale tłumaczenie dość powszechne.

— Znam takie postawy. Stanowią one zagrożenie dla reformy, gdyż nie zakładają żadnej operatywności, inicjatywy, czy nawet przejściowych strat. Nie ma idealnego, „bezpiecznego” i spokojnego rozwiązania. Jeśli chcemy iść naprzód, musimy ponieść konsekwencje: „coś za coś”. Złazszcza to, raz, gdy nasz system sterowania gospodarką, jest dość dziurawy. Tacy kamikaze muszą się znaleźć.

— Gdzie? Jeśli nie mówimy o pozytywnych wynikach, to czym przekonamy olbrzymią większość? Sentymentem do reformy? Przecież wielu menedżerów do dziś liczy na powrót „centralnego”, dyktującego systemu zarządzania, zdejm.

DASHIEL HAMMETT



— Doskonale — odparł niedbale O'Leary.

Orkiestra przestała grać. W drzwiach stał Larrouy i wycedził sobie czoło chusteczką. Gangster przy sąsiednim stoliku — drab ze złamanym nosem i kłatką piersiową jak beczka — wpiął się wzrokiem w rozmawiających trójkę. Rozjeźdzał się dookoła. Wszyscy zachowywali się podobnie.

„Ostryga” Vance skłinał na kelnera i kazał sobie podać krzesło. Przyniesiono je błyskawicznie. Vance usiadł, oparł się o poręcz i pochylił w stronę Reda. W prawej ręce trzymał niedbale papierosa.

— A więc, Red? — zapytał, kiedy już rozsiadł się wygodnie. — Masz może dla mnie jakieś wiadomości?

Nie podnosił głosu, ale goście przy sąsiednim stoliku słyszeli go wyraźnie.

— Nie przychodził mi nic do głowy.

O'Leary nie starał się zachować pozorów przyjaźni, a nawet grzeczności.

— Ani słóweczka? — Wąskie usta Vance'a rozciągnęły się w uśmiechu, ale ciemne oczy rzucały nieprzyjemnie bliski. — Nikt nie dał ci żadnej przesyłki dla mnie?

— Nie — odparł Red z naciskiem.

— Coś takiego! — powiedział Vance. Uśmiechnął się jeszcze szerzej, a bliski w jego oczach stały się jeszcze mniej przyjemne. Co za niewdzięczność! Pomożesz mi odebrać to, co mi się należy, Red?

— Nie.

Pomyślałem sobie, że nie widziałem jeszcze takiego kretyna, jak ten rudzielec. Dlaczego nie nakarmi Vance'a jakąś bajeczką, którą ten musiałby tymczasowo zaakceptować. Ale nie — ten szczeniak był tak dumny ze swojej siły, że nie używał zamiast niej swojej mądrości. Jeżeli chodziłoby tylko o tego złodzieja, wszystko byłoby w porządku. Ale nie było w porządku, że przez niego mój cierpieć inni.

Na przykład Jack i ja. Ten wielki głupek był dla nas zbyt cenny, by pozwolić mu zginąć. To nie było sprawiedliwe. — Należy mi się mnóstwo pieniędzy, Red — powiedział Vance powoli. — I potrzebuję ich. Czy wiesz, że za wypranie pidżamy trzeba zapłacić dwadzieścia sześć centów? Potrzebuję pieniędzy, Red.

Przed etapem PRAWDY

mujać z nich odpowiedzialność i gwarantujące święty spokój. Strasznie ich kładą rezerwowo? A skąd ja wziąć, jeśli przez lata nie troszczyliśmy się o kierownicze zaplecze?

— Sytuacja jest rzeczywista, trudna, ale możliwa i realna do „wyprostowania”. Przełom w sferze świadomości, akceptowanie nowych reguł gry i utożsamianie się z nimi jest długim procesem, w dodatku hamowanym przez niepowodzenia i niekonsekwencję w stosowaniu przyjętych już rozwiązań. Wężymy sprawę tak ożywiła, jak atakująca stanowiący proces z rezultatami, którymi interesować się winny i kierownictwa i całe załogi. No bo jak zarządzać czy wytworzyć nie znając dokładnej możliwości parku maszynowego, aktualnych i perspektywicznych potrzeb, stanowisk pracy i kadry oraz stopnia ich wykorzystania? Zainteresowanie atestacją zakładów pracy jest nie na miarę potrzeb i oczekiwań.

Niestety, dorobek zespołów partyjno-terenowych do tych spraw także nie spełnia naszych oczekiwań.

— Nie liczy na to, że wykonają one za kogoś to robotę. Ich rolą jest inspirowanie, doradzanie. Zasadniczą pracę mają obowiązek wykonać zespoły zakładowe.

— Tej roli też nie za wiele.

— Na temat łomżyńskich zespołów mam inne zdanie. Dokonujemy okresowej oceny sytuacji, badamy zaawansowanie prac atestacyjnych w zakładach, na spotkaniach przedstawicieli przedsiębiorstw porównujemy postępy i wymieniamy doświadczenia. Może nie odnieśliśmy sukcesów na miarę oczekiwań, ale popychamy sprawę do przodu.

Organizacja pracy opiera się na nauce ścisłej. Tu nie może być amatorszczyzny. Utało się powiedzenie, że każdy Polak zawsze sobie poradzi, że jest doskonałym organizatorem, że wie o mu w warsztacie „piszczy” i bez zbędnych problemów. To nieprawda. A przecież stanowiska organizatorów pracy powszechnie uznano u nas niegdyś za zbędne. Zrezygnowano z ludzi, których zachodziło hobi się i którzy potrafili zrobić nie tylko na siebie. Trzeba wrócić do tej koncepcji.

— Ci, którzy nie przekonali się do atestacji stwierdza, że i tak ich penetracja skończy się wiadomym wynikiem: trzeba zainwestować gotówkę w użyty park maszynowy, kadre, transport, mechanizację, zdobyć więcej dewiz, a więc stanąć przed tą samą ścianą, przed którą już nieraz opadali im ręce.

— A kto powiedział, że inwestować trzeba wszędzie

i to natychmiast? Może w tej chwili wystarczy precyzowanie niektórych priorytetów, zmian organizacyjnych, ich chronologii i ustalenie dalszych modyfikacji w dłuższym horyzoncie czasowym?

— Myślę że taką świadomością siłą napędową użytecznych i sensownych działań mogłoby być w przedsiębiorstwach członkowie partii. Statusowe założenia przewidywały, że w życiu bywa różnie. Kryształowych postaci nie ma tak wiele i o deklarowanym własnym przykładzie czasami się zapomina.

— To fakt. Do ideału nam daleko. O tym, że wiele jest do zrobienia było głosno nie tylko podczas IV Plenum KC. Byłoby nam dużo łatwiej, gdyby organizacje partyjne w zakładach pracy stanowiły rzeczywistą siłę inspirową, zwłaszcza w dziedzinie zamierzonych perspektywicznych. Na ogół ich rola sprowadza się do inicjowania spraw bieżących. Staramy się o poszerzenie tych kręgów zainteresowań, zaktywizowanie przynajmniej egzekutywy. Przydałoby się więcej takich dobrych przykładów jak OOP w łomżyńskiej „Bawelinie”, gdzie na co dzień sugeruje się pewne rozwiązania, rozlicza,

stawia nowe zadania przed administracją nie pozwalając, by spoczęła na laurach. Efekty takiej pracy są widoczne. Dość powiedzieć, że w ciągu półrocza przyjęto tam 19 kandydatów partii.

— Może dlatego organizacja w „Bawelinie” jest taka dobra, że należy do niej towarzyszy sekretarz...

— Nie sądzę. Jestem jej członkiem od dawna, zanim jeszcze powierzono mi obecną funkcję. Po prostu uważam, że trafny był wybór tamtejszego sekretarza OOP, który nadaje ton działaniom, narzuca tematy i tempo.

— W każdej pracy społecznej czy zawodowej powołanie wspólnych planów zależy w znacznej mierze od garstki osób, które coś potrafią, wiedzą czego chcą i są konsekwentne. Wypadłoby spytać, jaka jest kondycja tej siły napędowej w innych łomżyńskich organizacjach partyjnych?

— Trochę się ruszyło, ale nie na miarę oczekiwań. Poczynania instancji wojewódzkiej stanowią swoisty doping. Nasi pracownicy polityczni pierwszą dekadę każdego miesiąca spędzają w zakładach pracy, a tamtejszych zebraniach, spotkaniach z kadrą. Podpowiadają, w miarę możliwości służą pomocą w rozwiązywaniu problemów, które przerastają możliwości organizacji zakładowych, środowiskowych czy wiejskich. Wszyscy przy okazji uczymy się, zdobywamy doświadczenia, korygujemy błędy. Musi upłynąć jeszcze trochę czasu, by podstawowe organizacje partyjne w wypracowały na swój i wspólny użytek skuteczne modele i formy działania oraz stanowiły pożądaną czyn wszelkich postępowych przemian.

Rozmawiał: ANDRZEJ POLAKOWSKI



Fabryka Pielęgnacji Cukierniczej „Kaliszanka” w Kaliszu produkuje (wyłącznie na rynek krajowy) smaczne herbatniki, andruty i wafle. Jej pracownicy systematycznie starają się poprawiać jakość wyrobów i modernizować park maszynowy. Od niedawna pracuje tu nowa NRD-owska linia do wyprodukowania herbatników, a słodczyce otrzymują kolorowe, nowoczesne opakowania.

NA ZDJĘCIU: produkcja herbatników w „Kaliszance”. CAF—Romuald Królak

25

— Spij w samych gaciach — poradził mu O'Leary. Vance roześmiał się. Nancy Reagan uśmiechała się, ale było widać, że jest zdziwiona. Nie wiedziała, o co chodzi, ale czuła, że coś wisi w powietrzu.

O'Leary pochylił się w stronę Vance'a. Głośno i wyraźnie, tak aby wszyscy dookoła słyszeli, powiedział:

— Stuchaj no, „Ostryga”. Nie ode mnie nie dostaniesz... ani teraz, ani nigdy. I to się tyczy wszystkich zainteresowanych. Jeżeli ktoś uważa, że jestem mu coś winien, niech spróbuje mi to odebrać. Do diabła z tobą Vance! Jeżeli ci się coś nie podoba, to masz tu pod ręką swoich kumpi!

Głupek czystej wody! Nic do niego bardziej nie pasowało niż ambulans. Jedyny szkopuł w tym, że zabrałbym się razem z nim.

Vance skrzywił się złowieszczo.

— Chciałbyś tego, Red?

O'Leary wzruszył ramionami.

— Nie mam nie przeciwko walce, ale nie chciałbym mieszać do tego Nancy. Stuchaj kochanie — zwrócił się do dziewczyny. — Lepiej idź do domu. Mam tu kilka spraw do załatwienia.

Nancy chciała coś powiedzieć, ale Vance uprzedził jej słowa. Jego staranne maniery gdzieś się ulotniły. Nie miał nic przeciwko jej odejściu. Zauważył tylko, że będzie bardzo samotna bez Reda. Zaczął nawet wchodzić w szczegóły jej samotności.

Prawa dłoń Reda O'Leary spoczywała na blacie stołu. Nagle położyła w stronę twarzy Vance'a. Po drodze zmieniła się w pięść. Taki cios jest bardzo trudny do wyprowadzenia. Całą energię dostarczała tylko mięśnie przedramienia. Waga i balans ciała w takiej sytuacji nic nie pomagają. Mimo tych przeszkód, po ciosie Irlandczyka Vance zleciał z krzesła i upadł plecami na sąsiedni stolik.

Wszystkie krzesła w knajpie Larrouy nagle się zwolniły. Zabawa zaczęła się na dobre.

Zaczynamy — warknął do Jacka Counihana i ruszyłem w stronę drugiego wyjścia. Musiałem wyglądać na przypadkowego gościa, który woli się ulotnić przed awanturą. Nikt mnie nie zatrzymał. Zapasowe wyjście nie było zamknięte. Oparłem się o nie plecami, z pałką w lewej ręce i pistoletem w prawej.

O'Leary stał wyprostowany obok stolika. Pomiędzy nim a mną stał Jack. Po twarzy przebiegł mu nerwowy skurcz, ale oczy miały pełne szczęścia. Vance już się podniósł z podłogi. Krew spływała mu z rozbitych ust, wprost na gors koszu. Patrzył się spokojnie na Reda, niczym drwał oceniający drzewo przeznaczone do ścięcia. Cała banda patrzyła z zapartym tchem na swojego wodza.

— Red! — wrzasnąłem w te ciśnie. — Tedy Red!

Wszystkie twarze w knajpie — było ich chyba milion — obróciły się w moją stronę.

— Szybciej, Red! — zawtórował mi Jack Counihan i wyciągnął z kabury pistolet.

Ciąg dalszy nastąpi

Wieża, turystyczną atrakcją

Przejeżdżając przez woj. chełmińskie warto odwiedzić położoną 10 km od Chełma małą znaną wieś Stojpice. Jest to bardzo wieloletnia miejscowość, a jej nazwa pochodzi od wznoszącej się tam prastarej wieży, pozostałości po wczesnośredniowiecz-

nym grodzisku. Wieża ma ok. 20 m wysokości, a grubość jej ścian dochodzi do 2 m. Jest to najstarszy zabytek architektoniczny na wschód od Wisły i Sanu. Badania wykazały, że wieża zbudowana została na przełomie IX i X wieku. Miała charakter obron-

ny i służyła celom kulturowym pełniąc rolę niewielkiego warownego klasztoru wzniesionego na miejscu dawnych pogańskich obrzędów. Pierwotne wejście do wieży znajdowało się na wysokości kilku metrów i prowadziło do zewnętrznej dreb-

niana drabina. Wewnątrz znajdowały się pomieszczenia gospodarcze, mieszkalne oraz kaplica. W czasie ostatniej wojny wieża została poważnie uszkodzona. Przeprowadzone zabiegi konserwacyjne uchroniły ją jednak przed zniszczeniem. Szkoda tylko, że tak interesujący zabytek jest stosunkowo mało znany i odwiedzany. (P)

LATO '87

Przyjaźń znaczona młodocia

Przy jednym rzędzie stołów, zastawionych talerzami z świeżymi truskawkami, napojami, rozgościł się obładowany przyrządy — dziewczęta. Dostojnie, w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Urzędu Poczty i Telegrafów, jednak tylko na krótko, skutecznie narzucając młodym powagę. W skupieniu wysłuchują — przekazywanych przez ROMUALDA GARLEWICZA i JANUSZA ZYCHA, zastępców dyrektorów łomżyńskiego WUP i WUT — informacji o Łomży, jej mieszkańcach, o zabytowym budynku poczty, leczącym onekdaj przy jednym z ważniejszych szlaków poczty carskiej, a liczącym blisko 150 lat. Potem, po oficjalnej części spotkania, obejrzenie zakamarków zabytowego gmachu i nowoczesnych urządzeń łączności, ze swadą, posługując się trochę językiem rosyjskim, trochę polskim, poznaniem podczas kilkugodniowego pobytu w naszym kraju, swobodnie dzieląc się swoimi wrażeniami.

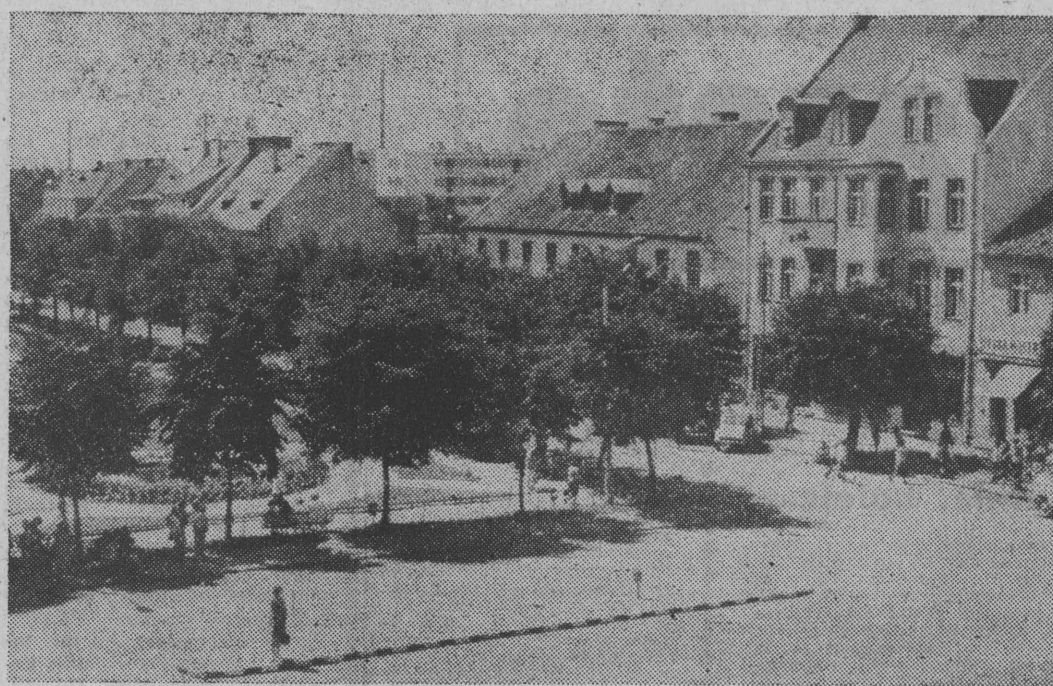
Najrozmowniejszy jest chyba 15-letni Edik Wojciechowski. Nie dziwnego: mimo że mieszka w Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej zna trochę nasz ojczysty język od rodziców. — Byłem już w Polsce kilka razy — mówi — gdyż mamy tu krewnych, ale i tak bardzo się ucieczyłem, że mogę pojechać na kolonie do waszego kraju. Ze mną przyjechało też 34 innych dzieci, głównie pracowników łączności. Moja mama pracuje właśnie w stacji telefonicznej, a ojciec — w fabryce obuwia. Kolonie są w Prostkach w woj. suwalskim. Poznałem tu już wielu przyjaciół i gdy wyjadę będę z nimi nadal korespondował. Mimo że turnus jest dopiero w połowie, byliśmy już min. na wycieczce w Gierłoż, gdzie o bejrzyjskim kwatery Hitlera, wysłuchaliśmy też koncertu w przepięknym kościele w Świętej Lipce.

— A mój tata pracuje razem z mamą w stacji przekazywającej w Wilnie, bo oboje są inżynierami — wyrywa się Andrzejek Tałaj-

kin. — Napisałem już do nich pierwszy list: o tym jak dojeżdżaliśmy, jak nas serdecznie powitali. Chciałbym przywieźć młodszą siostrę, żebyśmy mogli być z Polakami, ale jeszcze nie wiem co. O tym, że chodzę na tańce, zapomniałem napisać.

— Po wakacjach pójdę już do 10 klasy — opowiada Dejna Vezkile. — Ojciec pracuje w Instytucie Politechnicznym, mama — na poczcie w Kownie. Mam starszą siostrę — przywieź ją jakiejś polskiej kosmetyki. Program na koloniach mamy bardzo fajny. Chodzimy do kina, jeździmy na wycieczki, jest świetlica, odbywają się często zawody sportowe. Kontakt z polską młodzieżą pozwala nam nauczyć się trochę języka polskiego, poznać zwyczaje, nowych ludzi, wszystko jest ciekawe.

Obecny turnus kolonijny dla litewskich dzieci jest dopiero pierwszym w tym roku, organizowanym w ramach kilkuletniej współpracy między Litewską SRR a naszym makroregionem. W kadzie kierowniczej jest m.in. Aldona Frankuniene — inż. telekomunikacji, przewodnicząca Rejonowego Komitetu Związków Zawodowych w Kownie, Lionginas Apsega — dyrektor pałacu sportowego w Wilnie, Petras Libronaicius — z Ministerstwa Łączności LSSR. Zgodnie twierdzą, że ten rodzaj współdziałania jest jednym z bardziej niezawodnych w umacnianiu kontaktów i przyjaźni. Jest to przecież okazja do wieloletniego spojrzenia na kraj — nie tylko z perspektywy np. autokarowej wycieczki, kiedy to widzi się głównie materialne, kulturowe zdobycze danego narodu, ale o wiele mniej jest okazji do bezpośrednich rozmów i kontaktów z ludźmi. — Może czasami tylko brakuje — dodaje z uśmiechem A. Frankuniene — dobrego przewodnika, który ze swadą mógłby przekazać młodym garść niepowtarzalnych ciekawostek, mniej znanych informacji. (nom)



PISZ — brama wejściowa na Mazury.

Fot. Z. Lenkiewicz

Drobne ale ważne

W woj. łomżyńskim według zasad drobnej wytwórczości działa m.in. pięć państwowych ośrodków maszynowych, dziesięć spółdzielni przemysłowych, spółdzielnie wytwórczości ludowej i artystycznej, trzy spółdzielnie inwalidów, dwa przedsiębiorstwa polonijno-zagraniczne, a także zakłady rzemieślnicze.

W ujęciu ogólnym wytwórczość pracuje (wg danych za 1986 r.) 3.191 osób, czyli 5,5 proc. ogółu zatrudnionych, dając 7,5 proc. produkcji sprzedanej całego przemysłu województwa i 15,5 procent dostaw rynkowych. Już samo zestawienie tych liczb sytuuje też „drobne” zakłady jako znaczące w łomżyńskiej gospodarce. Pięć z nich mieści się w pierwszej dwudziestce największych tużejszych producentów.

(tek)



Tak powstała nazwa — Swoboda.

(stk)

Wypoczywać w Swobodzie

Do tej stacji, położonej nad Jeziorem Białym w odległości 11 km od Augustowa (drogą ładową) warto trafić. Dobrze tu karmia, teren przepiękny. Tylko — jak to zrobić? Wodniacy, mający z reguły niełatwe rozpoznanie i wspaniały widok z jeziora, docierają. Gorzej z turystami zmechanizowanymi. Ci, szczególnie po zapadnięciu zmroku, mają sporo kłopotów. Po prostu dojazd do tej stacji (i wielu innych, niestety) jest bardzo utrudniony, ponieważ leśne drogi z reguły są do siebie bardzo podobne. Musi więc być bardzo wyraźne oznakowanie, a tego brakuje. Przed nami jeszcze sporo letnich tygodni, polecamy więc tę sprawę augustowskiemu Oddziałowi PTTK.

Właśnie ten dojazd stał się przyczyną wielu kłopotów wycieczki, a właściwie obrotu autokarowego z Rzeszowa. Kilku pasażerów osobowa grupa młodzieży wybrała się w Polskę na wędrowną obóz... autokarem.

— Ma to swoje dobre strony — mówi kierownik wycieczki — Zdzisław Dąbek — „w cywilu”, pracownik Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie. Mam swój autokar i sprzęt biwakowy, więc po-

trzebne nam jest tylko jedzenie. W sumie wychodzi to taniej niż na przykład kolonie, a mamy możliwość zobaczyć duży kawałek Polski. Teraz jesteśmy u was, a za kilka dni udajemy się nad morze. Wracamy przez Toruń. Wszędzie w programie zwiedzanie ciekawych miejsc.

Taka forma odpoczynku bardzo odpowiada młodzieży. Agnieszka Świrlik i Katarzyna Chmaj (pierwszy raz pod namiotem) są wyraźnie zadowolone.

— Bardzo tu u was pięknie. Byliśmy już w Białowieży, gdzie bardzo nam się podobało również. Tu również jest wspaniale — czysta woda, dobre jedzenie w stacji. Namawiamy innych, by także w ten sposób wypoczywali.

Cóż, pomyśl wydaje się być bardzo dobry.

Na pożegnanie woj. suwalskiego był w planie koncert w leśniczówce Pranie, który na pewno także bardzo się rzeszowskiej młodzieży spodobał.

Również inni urlopowicze, którzy odpoczywają w Swobodzie są zadowoleni.

— Gdyby nie ceny, które jednak uważam, rosną zbyt szybko — mówi Jan Kasper-

ski z Łodzi — byłbym całkiem zadowolony. Nawet mi-

Muzea i wystawy

Muzea

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koko 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-16, w niedziele w godz. 10-17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza” (Narw i środkowej). Wystawa czasowa: „60 lat Skansenu Kurpiowskiego w Nowogrodzie”.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 9-18, w soboty i niedziele w godz. 10-17. Wystawy stałe: „A. Chetnicki życie i twórczość”, „Nowogród i okolice w świetle wykopalisk”.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie — czynne codziennie w godz. 9-18, w soboty i niedziele w godz. 10-18.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 9-18, w soboty i niedziele w godz. 10-17. Wystawy stałe: „A. Chetnicki życie i twórczość”, „Nowogród i okolice w świetle wykopalisk”.

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie w godz. 9-18.

WYSTAWY

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 9-18, w soboty i niedziele w godz. 10-17. Wystawy stałe: „A. Chetnicki życie i twórczość”, „Nowogród i okolice w świetle wykopalisk”.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 9-18, w soboty i niedziele w godz. 10-17. Wystawy stałe: „A. Chetnicki życie i twórczość”, „Nowogród i okolice w świetle wykopalisk”.

Galeria BWA, ul. Nowowiejska 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 9-18, w soboty i niedziele w godz. 10-17. Wystawy stałe: „A. Chetnicki życie i twórczość”, „Nowogród i okolice w świetle wykopalisk”.

„Plastyka łomżyńska”. (an)

Zauby

Pani Halina Kamionowska, czekając na niedzielę, 12 bm. na autobus zostawiła na przystanku przy ul. Nowogrodzkiej w Łomży cenną brązową torbę z dokumentami, legitymacją inwalidy, lekami i — co dla niej najważniejsze — inhalatorem. Nasza czytelnica, zamieszkała przy ul. Turlejskiego 2a m. 13 prosi za naszym pośrednictwem znajomego o zwrot zguby (nom)



Spotkania z muzyką

● Dziś w sobotę, 18 lipca „Muzyczny rejs” w Węgorzewie o godz. 19.

● W niedzielę, 19 bm. „Muzyka u Galczyńskiego” w leśniczówce. Pranie o godz. 11 i koncert organowy w Giżycku o 19.

● W poniedziałek 20 bm. „Suwalskie lato muzyczne” o godz. 19 w Suwałkach.

Wykonawcami najbliższych koncertów w Węgorzewie, Giżycku, Praniu i Suwałkach będą — Jerzy Rosiński (orga-

np.) Juliusz Pietrachowicz (puzon), Leszek Kadracki (klawesyn), Helena Norowicz (recytacja).

W Praniu w programie muzyka Telemanna, Solera, Grauna, Bacha. W Węgorzewie na statku spacerowym oprócz wyżej wymienionych — Brahms i Vivaldi. Podobny program w Suwałkach, gdzie oczywiście koncert wzbogacąny będzie o muzykę organową. Natomiast w Giżycku w programie koncertu muzyka

W niedzielę (19 bm.) o godz. 18 w GOK rozpocznie się projekcja filmów dla dzieci. CIECHANOWIEC

Od godz. 10 do 18 w Muzeum im. Kluka trwa bieżąca wystawa „Wielka wojna” w niedzielę jarmark: zielarski i sztuki ludowej. Obok wystaw także możliwość zakupów ziół i wyrobów zemiasta artystycznego. O godzinie 12 w muzeum otwarta zostanie wysta-

wa obrazów namalowanych podczas pleneru plastycznego łomżyńskiego MDK — DST.

● W niedzielę o godz. 10 na stadionie miejskim rozpocznie się miejsko-gminna spartakiada zakładów pracy.

BOGUTY

W poniedziałek (20 bm.) o godz. 16 w GOK „Dzień młodzieży” z konkursami i dyskoteką. (tek)

Leszek Kadracki (klawesyn) — absolwent krakowskiej PWSM. Trzydziennie studiuje w Rzymie w konserwatorium i akademii „Santa Cecilia”. Grał we Włoszech, Szwajcarii, Holandii, NRD, RFN, Francji, Anglii, Hiszpanii, Danii, Norwegii, ZSRR i Rumunii. (stk)

W związku z podwyżką cen skupu mleka dla rolników od 1 lipca 1987 r.

ZARZĄD OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ w Grajewie,

informuje konsumentów z terenu naszej działalności, że z dniem 20 lipca 1987 r., obowiązującą będą nowe, wypracowane z pionierami handlowymi, ceny na śmietanę spożywczą niehomogenizowaną, jak niżej:

śmietana 9 proc. 1/4 l — 30 zł

śmietana 9 proc. luzem 1 l — 101 zł

śmietana 12 proc. 1/4 l — 38 zł

śmietana 12 proc. luzem 1 l — 136 zł

k 3354-1

Na usługach zysków nie robimy...

O działalności augustowskiego POM mówi zastępca dyrektora — JERZY CHMIELEWSKI.

Jesteśmy w trakcie dwóch dużych i potrzebnych dla załogi przedsięwzięć. Malarstwo i spawalnictwo wyposażamy w urządzenia wentylacyjne, bez których trudno mówić o właściwych, zgodnych z wymogami warunkach pracy. Projektowaniem i wykonaniem zajmują się biostocki zakład usługowy „Formen”, działający przy Zrzeszeniu. Przedsiębiorstwo Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Olsztynie.

Równolegle prowadzimy działalność produkcyjną, usługową i montażowo-instalacyjną. Największe korzyści finansowe przynosi nam produkcja maszyn i urządzeń dla rolnictwa. Między innymi wytwarzamy łyki do koparko-ładowarek. Jest to produkcja eksportowa do ZSRR. W tym roku powinniśmy wykonać 3,3 tys. tych urządzeń. W przyszłym roku zwiększamy produkcję do 4,5 tys. sztuk. W związku z eksportem przedsiębiorstwo ma określone preferencje. Chodzi tu przede wszystkim o ulgi w podatku dochodowym, które z kolei pozwalają na zwie-

kszenie premii z zysku. Szkoda tylko, że produkcja eksportowa nie uwalnia nas od kłopotów zapożyczeniowych, które trzeba pokonywać — tak jak dotychczas — na własną rękę. Ponadto eksport stwarza pewną perspektywę co najmniej na kilka lat.

Augustowski POM jest także producentem przenośników ślimakowych do zbóż, urządzeń, w które powinien być wyposażony każdy w miarę nowoczesny magazyn zbożowy. Wielkość produkcji — 500 sztuk. Trzeba też dodać 1000 brzoń zbyszłych, z których korzystają rolnicy z województwa suwalskiego, białostockiego, olsztyńskiego i łomżyńskiego.

Naszym największym zmartwieniem jest niedostatek ludzi na produkcji. Przyjeżdżamy co najmniej z dziesięciu spawaczy i ślusarzy, którzy mogą zarobić średnio 25 — 26 tys. zł. Trudnością jest także główna przyczyna niewykonania planu rzeczowego za pierwsze półrocze. Produkcja jest w toku i powstałe różnice odrobimy do końca roku. Zresztą musimy, bowiem mamy odpowiednie zobowiązania i powiązania, których nie chcielibyśmy utracić. I to nas dopinguje.

Oddzielna dziedzina jest działalność instalacyjno-montażowa i statutowe usługi. Muszę jednak przyznać, że na usługach zysków nie robimy. Wychodzimy po prostu na swoje, nie ponadto. Jedną efektywną godziną remontu kosztuje przeciętnie w naszym POM 800 zł. Natomiast odpłatność za naprawę gwarancyjną wykonywaną na podstawie umowy podpisanej z „Urussem” (godzinna) dochodzi do 450 zł. Moim zdaniem jest to stanowczo za mało. Na dodatek nie mamy odpowiedniej ilości części zamiennych, głównie do ciągników C-385 i pochodnych. Na takie braki znajdujemy się na przykład przy wyprawce, wysokiej ciśnienia, tarce sprzęgłowej, drążki kierownicze, uszczelki.

Przed nami zima. Jesteśmy do nich przygotowani nie gorzej niż w latach ubiegłych. Właściwie to o mieliśmy wyremontować, już wyremontowaliśmy. Nawiazaliśmy współpracę z Zakładem Zapobiegania WZGS, w czasie akcji uruchomimy cztery pogotowia techniczne. Jeśli dopisze pogoda — bo od niej dużo zależy — nie powinno być przykrych niespodzianek... (m)

Wielu zabiegów organizacyjnych towarzyszyło staraniom władz polityczno-administracyjnych woj. łomżyńskiego o utworzenie w Łomży punktu konsultacyjnego wyższej uczelni pedagogicznej, co zapewniłoby możliwość podwyższenia kwalifikacji nauczycielom w Łomżyńskim.

Miło nam poinformować, że starania te zostały już sfinalizowane i to pomyślnie. 16 bm. w Olsztynie, w Wyższej Szkole Pedagogicznej odbyła się uroczysta inauguracja ro-

Brahmsa, Hovhannesa, Couperina, Bacha, Konowalskiego, Surzyńskiego.

Wynika z tego, że każdy meloman na pewno znajdzie coś dla siebie. Podając parę informacji o wykonawcach, zapraszamy na najbliższe koncerty.

Jerzy Rosiński (organy) wyższe studia muzyczne odbywał u prof. Feliksa Raczkowskiego w warszawskim PWSM.

Koncertował w wielu miastach uczestnicząc w festiwalach organowych. Wykonał ok. 40 recitali na antenie Polskiego Radia. Do szczególnych osiągnięć J. Rosińskiego należy zaliczyć recitale w katedrze św. Stefana w Wiedniu w ramach Wienerfestwochen oraz w katedrze — bazylice St. Bavo w Haarlem w Holandii. Ostatnio koncerty w RFN.

Juliusz Pietrachowicz (puzon) — studiuje w klasie prof. Jana Wróblewskiego. Stypendysta konserwatorium w Paryżu, Moskwie i Leningradzie. Juror wielu międzynarodowych konkursów. Jest uznawany za jednego z czołowych puzonistów świata. Liczne koncerty w kraju i za granicą.

Leszek Kadracki (klawesyn) — absolwent krakowskiej PWSM. Trzydziennie studiuje w Rzymie w konserwatorium i akademii „Santa Cecilia”. Grał we Włoszech, Szwajcarii, Holandii, NRD, RFN, Francji, Anglii, Hiszpanii, Danii, Norwegii, ZSRR i Rumunii. (stk)

Spotkania z muzyką

Shlak Płociczno-Stupie nad jeziorem Wigry.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Punkt konsultacyjny WSP

Wiele zabiegów organizacyjnych towarzyszyło staraniom władz polityczno-administracyjnych woj. łomżyńskiego o utworzenie w Łomży punktu konsultacyjnego wyższej uczelni pedagogicznej, co zapewniłoby możliwość podwyższenia kwalifikacji nauczycielom w Łomżyńskim.

Miło nam poinformować, że starania te zostały już sfinalizowane i to pomyślnie. 16 bm. w Olsztynie, w Wyższej Szkole Pedagogicznej odbyła się uroczysta inauguracja ro-

ku akademickiego 1987/88, w której uczestniczyli również 38 słuchaczy nowo utworzonego punktu konsultacyjnego olsztyńskiego WSP w Łomży, o kierunku specjalistycznym: nauczanie początkowe.

Sa wśród nich mieszkający województwa łomżyńskiego, suwalskiego i ostrołęckiego, którzy jako pierwsi studenci tej placówki będą mieli możliwość — po 3-letnim okresie studiów — zdobyć wyższe wykształcenie, uzyskując tytuł magistra. Zależą od tego, czy będą w trakcie obowiązkowych dwudniowych zjazdów — w Studium Nauczycielskim w Łomży. (nom)

W związku z podwyżką cen skupu mleka dla rolników od 1 lipca 1987 r.

ZARZĄD OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ w Grajewie,

informuje konsumentów z terenu naszej działalności, że z dniem 20 lipca 1987 r., obowiązującą będą nowe, wypracowane z pionierami handlowymi, ceny na śmietanę spożywczą niehomogenizowaną, jak niżej:

śmietana 9 proc. 1/4 l — 30 zł

śmietana 9 proc. luzem 1 l — 101 zł

śmietana 12 proc. 1/4 l — 38 zł

śmietana 12 proc. luzem 1 l — 136 zł

k 3354-1

Na usługach zysków nie robimy...

O działalności augustowskiego POM mówi zastępca dyrektora — JERZY CHMIELEWSKI.

Jesteśmy w trakcie dwóch dużych i potrzebnych dla załogi przedsięwzięć. Malarstwo i spawalnictwo wyposażamy w urządzenia wentylacyjne, bez których trudno mówić o właściwych, zgodnych z wymogami warunkach pracy. Projektowaniem i wykonaniem zajmują się biostocki zakład usługowy „Formen”, działający przy Zrzeszeniu. Przedsiębiorstwo Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Olsztynie.

Równolegle prowadzimy działalność produkcyjną, usługową i montażowo-instalacyjną. Największe korzyści finansowe przynosi nam produkcja maszyn i urządzeń dla rolnictwa. Między innymi wytwarzamy łyki do koparko-ładowarek. Jest to produkcja eksportowa do ZSRR. W tym roku powinniśmy wykonać 3,3 tys. tych urządzeń. W przyszłym roku zwiększamy produkcję do 4,5 tys. sztuk. W związku z eksportem przedsiębiorstwo ma określone preferencje. Chodzi tu przede wszystkim o ulgi w podatku dochodowym, które z kolei pozwalają na zwie-

kszenie premii z zysku. Szkoda tylko, że produkcja eksportowa nie uwalnia nas od kłopotów zapożyczeniowych, które trzeba pokonywać — tak jak dotychczas — na własną rękę. Ponadto eksport stwarza pewną perspektywę co najmniej na kilka lat.

Augustowski POM jest także producentem przenośników ślimakowych do zbóż, urządzeń, w które powinien być wyposażony każdy w miarę nowoczesny magazyn zbożowy. Wielkość produkcji — 500 sztuk. Trzeba też dodać 1000 brzoń zbyszłych, z których korzystają rolnicy z województwa suwalskiego, białostockiego, olsztyńskiego i łomżyńskiego.

Naszym największym zmartwieniem jest niedostatek ludzi na produkcji. Przyjeżdżamy co najmniej z dziesięciu spawaczy i ślusarzy, którzy mogą zarobić średnio 25 — 26 tys. zł. Trudnością jest także główna przyczyna niewykonania planu rzeczowego za pierwsze półrocze. Produkcja jest w toku i powstałe różnice odrobimy do końca roku. Zresztą musimy, bowiem mamy odpowiednie zobowiązania i powiązania, których nie chcielibyśmy utracić. I to nas dopinguje.

Oddzielna dziedzina jest działalność instalacyjno-montażowa i statutowe usługi. Muszę jednak przyznać, że na usługach zysków nie robimy. Wychodzimy po prostu na swoje, nie ponadto. Jedną efektywną godziną remontu kosztuje przeciętnie w naszym POM 800 zł. Natomiast odpłatność za naprawę gwarancyjną wykonywaną na podstawie umowy podpisanej z „Urussem” (godzinna) dochodzi do 450 zł. Moim zdaniem jest to stanowczo za mało. Na dodatek nie mamy odpowiedniej ilości części zamiennych, głównie do ciągników C-385 i pochodnych. Na takie braki znajdujemy się na przykład przy wyprawce, wysokiej ciśnienia, tarce sprzęgłowej, drążki kierownicze, uszczelki.

Przed nami zima. Jesteśmy do nich przygotowani nie gorzej niż w latach ubiegłych. Właściwie to o mieliśmy wyremontować, już wyremontowaliśmy. Nawiazaliśmy współpracę z Zakładem Zapobiegania WZGS, w czasie akcji uruchomimy cztery pogotowia techniczne. Jeśli dopisze pogoda — bo od niej dużo zależy — nie powinno być przykrych niespodzianek... (m)

Wielu zabiegów organizacyjnych towarzyszyło staraniom władz polityczno-administracyjnych woj. łomżyńskiego o utworzenie w Łomży punktu konsultacyjnego wyższej uczelni pedagogicznej, co zapewniłoby możliwość podwyższenia kwalifikacji nauczycielom w Łomżyńskim.

Miło nam poinformować, że starania te zostały już sfinalizowane i to pomyślnie. 16 bm. w Olsztynie, w Wyższej Szkole Pedagogicznej odbyła się uroczysta inauguracja ro-

ku akademickiego 1987/88, w której uczestniczyli również 38 słuchaczy nowo utworzonego punktu konsultacyjnego olsztyńskiego WSP w Łomży, o kierunku specjalistycznym: nauczanie początkowe.

Sa wśród nich mieszkający województwa łomżyńskiego, suwalskiego i ostrołęckiego, którzy jako pierwsi studenci tej placówki będą mieli możliwość — po 3-letnim okresie studiów — zdobyć wyższe wykształcenie, uzyskując tytuł magistra. Zależą od tego, czy będą w trakcie obowiązkowych dwudniowych zjazdów — w Studium Nauczycielskim w Łomży. (nom)

W związku z podwyżką cen skupu mleka dla rolników od 1 lipca 1987 r.

ZARZĄD OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ w Grajewie,

informuje konsumentów z terenu naszej działalności, że z dniem 20 lipca 1987 r., obowiązującą będą nowe, wypracowane z pionierami handlowymi, ceny na śmietanę spożywczą niehomogenizowaną, jak niżej:

śmietana 9 proc. 1/4 l — 30 zł

śmietana 9 proc. luzem 1 l — 101 zł

śmietana 12 proc. 1/4 l — 38 zł

śmietana 12 proc. luzem 1 l — 136 zł

k 3354-1

SPORT

Wrócić na trasy

CZESŁAW WILCZEWSKI — znany maratończyk Podlasia Białostok, od dłuższego już czasu nie trenuje. Uległ poważnej kontuzji i przyszłe jego starty stoją pod znakiem zapytania. Tego znakomitego sportowca odwiedziłem w jego macierzystym klubie.

— Jak doszło do tej kontuzji?

— Wyglądało to niepozornie, po prostu uderzyłem się kolanem w róg tapczanu. Na tyle jednak niefortunnie, że musiałem zdecydować się na zabieg operacyjny.

— Sportowcy odnoszą kontuzje albo na zawodach, albo podczas treningów...

— Długo czuję pewien niedosyt. Ostatni rok, ze względu na wyniki, był dla mnie najlepszy. Myślałem, że jeszcze pobiegam kilka lat na dość wysokim poziomie i że będę w sporcie jeszcze coś znaczący.

— Przypomnijmy największe pańskie osiągnięcia. Przez dwa miesiące posiadał pan najlepszy wynik w historii polskiego maratonu. W Japonii zajął pan drugie miejsce, w Pucharze Europy w Rzymie — dziewiąte. Do tego dodajmy zwycięstwo w Hamilton (Nowa Zelandia) i wicemistrzostwo Polski w 1985 r. Co dalej więc z białostockim maratonem?

— Mam następców. Są nimi Henryk Lupa i Krzysztof Grygorczuk. Ten drugi ma dopiero zamiar wystartować w maratonie. Do tej pory biegali „trójkę”, „piątkę”, czasami 20 km. Kiedyś był wicemistrzem Polski juniorów w biegach przeł



Pieszko dookoła świata

34-letni mieszkaniec Francji, Djamil Ball, który podjął się próby obejścia piezro kuli ziemskiej, przybył już z Paryża do Belggradu, skąd miał wyruszyć w dalszą podróż do Sotli. Po drodze „zaliczył” Monachium, Wiedeń i Budapeszt.

Dalszymi etapami tej oryginalnej podróży po stałym lądzie naszej planety mają być: Stambuł i Bagdad. Odważny podróżnik nie ujawnia tajemnicy, jak zamierza pokonać wojenną strefę w południowo-zachodniej części Azji, w którym razie dalsze sylwestrowy i Nowy Rok zamierza świętować w stolicy Indii.

Dalej jego droga prowadzi do Szanghaju, gdzie umówił się już ze swym chińskim kolegą na filiżankę mocnej herbaty. Kolejne etapy podróży, to Japonia i Stany Zjednoczone i powrót do Europy.

Żeglenną pokonuje on 70 kilometrów. W sumie zaplanował 260 postojów na drodze Paryż — Szanghaj. Nasz globtrotter wyruszył z Paryża 23 maja i zamierza zakończyć podróż latem przyszłego roku. (P)

NOTKI, PLOTKI, anegdotki

Herbert von Karajan, naj-słynniejszy chyba współczesny dyrygent, wybrał się kiedyś do dużego londyńskiego sklepu z płytami w towarzystwie swego sekretarza o znanym w muzyce nazwisku Mendelssohna. Karajan zażądał płyty z V Symfonią Beethovena pod własną dyktando. Ku zdziwieniu obu panów płyty takiej w sklepie nie było, młody zaś sprzedawca, popisując się swą fachową wszechwiedzą, utrzymywał, że nigdy o takiej płycie nie słyszał, czyli że murowanie nie została ona nagrana.

— Jak to — Karajan zażądał się o oburzeniu. — Mnie pan to mówi? Ja chyba wiem najlepiej czy nagrałem V Symfonię, czy nie. To ja właśnie jestem Karajan!

— Pan wybacz — odparł sprzedawca ze słynnym angielskim spokojem. — Ale to nie jest argument. Każdy może się w ten sposób przedstawić i zgłaszać pretensje. Pański towarzysz, na przykład, mógłby równie dobrze domagać się tej symfonii, utrzymując, że nazywa się Beethovenem i żądawekował, absolutnie pewny swego.

— Panie, ja nie jestem Beethovenem — sekretarz Karajana zareagował gwałtownie. — Ja jestem Mendelssohn! (OM)



Amerykańska aktorka Brooke Shields.

CAF—Reuter

Licytacja listów Kafki

Jedną z najsłynniejszych korespondencji na świecie, listy Franza Kafki do jego narzeczonej Felice Bauer zostaną wystawione na słynnej nowojorskiej aukcji Sotheby's. 342 listy i 145 pocztówek ręcznie pisanych są bezcennym źródłem autobiograficznym. Są one także ściśle powiązane z literacką twórczością Kafki. Listy należą do amerykańskiego wydawnictwa Schocken Books, które nabyło je

od zmarłej w 1969 roku w USA Felice Bauer. Ich wartość szacowana jest na 300 do 400 tys. dolarów. (OM)

Aerobic dla malców

W przedszkolu w Poldzie (w pobliżu Erfurtu) w NRD wprowadzono do zajęć aerobic. Malcy w wieku 3—7 lat ćwiczą pilnie w rytmie dyskotekowej muzyki. A może u nas tak wprowadzić tę ze wszelkich korzyści formę zajęć dla maluchów? Korzyść dla ciała oczywista. (OM)

Domingo ściga tysiące ludzi

Światowa gwiazda opery Placido Domingo otrzymał 25-minutową owację 2,5 tys. widzów Teatru Royal Opera House w Londynie. Placido odgrywał główną rolę w operze Giacomo Pucciniego — „Cyganeria”. Na zewnątrz teatru, mimo deszczu i zimna, spektakl obserwowały były na ogromnym 8-metrowym ekranie przez ponad 2 tysiące ludzi — i wywołał podobną reakcję. (OM)

Bez opłat

Zwiedzający Posąg Wolności w nowojorskim porcie nie będą już musieli opłacać wstępu w wysokości 1 dolara w związku z wydaniem nowej ustawy popieranej przez obywateli Kongresu, postulującej zniesienie opłat wstępu również do ok. 70 innych obiektów publicznych. (P)



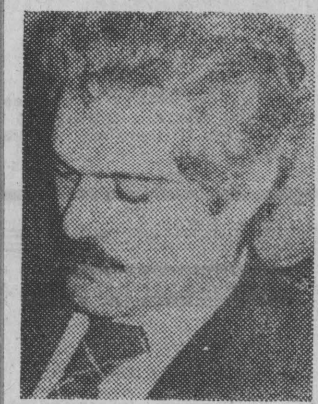
W NIEDZIELE, 19 LIPCA w audycji „Przeboje Bogusława Kaczyńskiego” — „Benefis” WANDY WINIARSKIEJ (artystka na zdjęciu).

CAF — archiwum



WE WTÓREK, 21 LIPCA STANISŁAW BUNIN gra Chopina.

CAF — K. Sitek



22 LIPCA główny film prod. ang. „Mayerling” — a w roli księcia Rudolfa OMAR SHARIF (na zdjęciu).

CAF-IPS



23 LIPCA w Salonie Muzyki „AGNIESZKA DUCZMAL i jej orkiestra”.

CAF — Z. Szczęsny

O proekspozycyjnej ofensywie w wykonaniu Polskiej Spółki Handlu Zagranicznego „Labimex”, pisze dwutygodnik „Twórczość Robotników”. Spółka ta dostarcza nigerijskiej firmie „Richard Larry” teodolity (przyrządy geodezyjne) za około 2 mln zł. Co się później okazało? Otóż w Nigerii nikt nie słyszał o firmie „Larry”, a czekający być zapłać za towar wystawił bank, który również nie istnieje.

„Labimex” wszedł ponoc w spółkę z ufo-ludkami z Czarnego Łądu.

W Lipsku nad Biebrzą rolnicy od kilku miesięcy nie mogą kupić wapna hydratyzowanego. Nie dlatego, że go nie ma, lecz z powodu braku kasy. Redaktor „Krajobrazów” podejrzewa, iż urzędnikom zwalniają mózgi.

Surowa diagnoza, a gdzie terapia? Spokości BART — donosi „Gazeta Poznańska” — wprowadził bilety po 20 zł od osoby za wejście do nieczynnej Opery Leśnej. Można pociągnąć kieszonkę pomalowane ławki i podniszczony, plastikowy dach. W przyszłym roku agencja zamierza wymalować olejne pasy przed swoim biurem, których przekroczenie będzie kosztowało — linii ciągłej 50 zł, a przezywanej 30 zł.

Z taką inwencją do interesów można już wchodzić w trzeci etap reformy...

Chodzi pewnie o spółkowanie. Okazuje się, że sportowcy

Mniej więcej autentyczne

W Kielcach funkcjonariusze „wesołego miasteczka” pokazują „śmierdzące terrarium”, sztucznego krokodyla oraz rekina, co ma przyciemnić zęby.

Wiemy już zatem, gdzie się podział cement z geosów.

W Gryficach, w głównym sklepie monopolowym, ekspedientki podają butelki alkoholu owinięte w papier z napisami: „Od wódki rozum krótki”, „Biedna żona taka, która ma pijaka”.

„Wszystko co nie jest zakazane — jest dozwolone” — takie hasło przyswiewało niedawnym obrodom XVI Krajowego Zjazdu Stowarzyszenia Księgowych.

Biegły w przepisach księgowi znają z praktyki, iż nie wszystko co jest dozwolone od razu jest zgodne z prawem.

Ogłoszenie zamieszczone w „Życiu Warszawy”:

„Samotna, może być z dzieckiem, w średnim wieku — do warsztatu, dobra praca, mieszkanie, niewykluczone spółka”.

Chodzi pewnie o spółkowanie. Okazuje się, że sportowcy

ru podanego przez „Filipinkę”.

MYSLI NIEPRZECIĘTNE

„Kiedyś na sam dźwięk słowa „urzędnik” człowiek czapkę z szacunkiem zdejmował. A dzisiaj? Żadnego prestiżu, żadnego poszanowania nie ma. Zie czasu dla urzędników nastąpił, przyjdzie Muzeum Urzędu Otwierać” (Piotr Adamczyk, w „Sprawy i Ludzie”).

„Marzenie cenzora, ocenzurować cenzurę” (Krzysztof Martyna, w „Twórczość Robotników”).

„Uwierzyj Daniela Olbrychskiego w długie gacie albo nawet krótkie, ale zrzućcie, to gwarantuję, że żadne dziewczęce serduszek nie przyspieszy swego tętna”. (Wiesław Wilczek, w „Tak i Nie”).

TRANS-MLECZ-ARSKI HOROSKOP

Wydany staraniem Wojewódzkiego Zakładu Transportu Mleczarskiego w Białymstoku, w nakładzie 1 tys. egzemplarzy. Dla urodzonych pod znakiem Wagi.

„Zważaj na drogowe znaki, radary i inspekcje samochodową. Na szale można kłaść kartofle i honor, ale nie zdrowie. Rok będzie różny — raz w opalach nogi, innym razem ręce — najwęższą jest jednak głowa”.

Ma się rozumieć — trzeźwa.

Kuchnia w żołądku

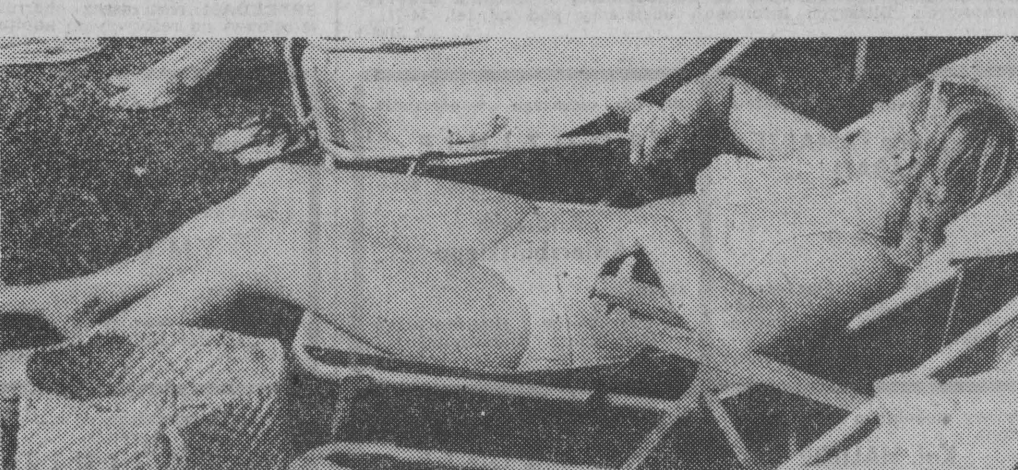
Dwaj naukowcy z Instytutu Oceanologicznego Uniwersytetu Massachusetts dokonali ciekawych badań dotyczących największej odmiany drapieżników morskich, a mianowicie białych rekinów.

Badania wykazały, że olbrzymi mają żołądek przystosowany do szybkiego trawienia, a równocześnie, iż — ze względu na rzucającą się w oczy olbrzymią sylwetkę — bardzo rzadko udaje się im upolować ofiarę.

Jak wiadomo, rekiny te nie są do zmiękczystych, ale okazało się, że po spożyciu większej ofiary w ich żołądku temperatura podnosi się do 4—7 st. C., co ułatwia im szybkie trawienie. W momencie, gdy zżęście im dopisuje, mogą przeładować żołądek, który przy podwyższonej temperaturze szybko przetrawia pokarm i nadwyżki energetyczne odkłada w mięśniach. Rozważa to temu rekinowi, pływając nawet kilka dni bez jedzenia, czerpiąc energię z zapasów.

Naukowcy podczas prowadzenia rutynowych badań na morzu, trafili na wyjątkowo okaz olbrzymiego rekina białego. Przekupił go, nieładnie rzucając do morza olbrzymie kęsy mięsa końskiego. W jednym z kawałków mięsa umieścili specjalny termometr, który trafił do żołądka rekina — w stanie nieuszkodzonym i zaczął nadawać sygnały.

Rekinowi przypało do gustu mięso końskie i naukowcy nie tracił z nim kontaktu przez kilka dni. Nawet, gdy zapasy mięsa się wyczerpały, olbrzym krążył wokół statku. Stąd udało się ustalić również, że pokarm w głębinach morskich zdobywał rzadko. Za każdym razem sygnalizował poknięcie ofiary wspomniany termometr wykazując wzrost temperatury w żołądku w granicach 4—7 st. (P)



OSTROŻNIE ZE SŁOŃCEM!

Skończyły się żniwa truskawkowe. Czas pomyśleć o pielęgnacji plantacji truskawkowych, które zostają na następne lata oraz o założeniu nowej plantacji.

W kilka dni po zbiorze truskawek na plantacjach dwu i trzy letnich, ostrym nożem ścinamy wszystkie liście na wysokości 5 cm nad ziemią i palimy je. Stare liście są zazwyczaj źródłem chorób grzybowych. Usuwamy też wszystkie „wągry”. (Ścięcie liści w odpowiednim czasie powoduje według badań, wzrost do 30 proc. plenności w latach następnych). Usuwamy ściółkę. Dobrze odchwaszczamy. Jeżeli jest susza dobrze jest w tym okresie zagon truskawek nawadniać. Zasłany też nawozić wieloskładnikowymi w ilości 0,8 kg na 10 m kwadr.

Nową plantację zakładamy tylko z sadzonek zdrowych, odpornych na choroby. Stąd też najlepiej jest sadzonki pozyskać ze zdrowych dużych plantacji lub też zaopatrzyć się w sklepach CN. Założenie nowej plantacji w lipcu pozwoli nam na dobry zbiór już w następnym roku.

Miejsce na plantację wybieramy słoneczne, jeżeli to możliwe, ze skłoniem południowym. Przygotowanie gleby pod truskawki na racjonalnie prowadzonej działce nie powinno przedstawiać trudności. Obornik napewno dany był na jesieni, a więc obecnie na-



leży solidnie teren przekopać i odchwaszczyć, gdyż odchwaszczenie jest jednym z podstawowych warunków dobrych plonów. W czasie przygotowania gleby stosujemy wnoszenie dodatków jednym z wieloskładnikowych nawozów pomocniczych: Fructus I 0,8 kg, na 10 m² lub Fructus II, Azofoska lub polifoska w ilości 1 kg na 10 m kwadr. Dobrze jest tę dawkę nawozów podzielić na dwie części. Jedną część dajemy w czasie kopania pod spadeł drugą — powierzchnię pod grabie.

Sadzonki truskawek są bardzo wrażliwe na przesuszenie. Dlatego też przed sadzeniem należy rozsadzić, zmoczyć w wodzie. Glebę też, gdy jest przesuszona, należy zlać dobrze wodą, jeżeli już nie cały teren to przynaj-

mniej dolki, w których roz-sadę będziemy sadzić.

Truskawki na działce sadzimy w rzędy co 50 cm w rzędach co 25 do 30 cm. Przy sadzeniu zwracamy szczególną uwagę na głębokość sadzenia. Truskawka musi być tak posadzona aby jej wierzchołek wzrostu był tuż nad ziemią. Za głębokie posadzenie spowoduje zmniejszenie plonu w roku następnym, piątke posadzenie spowoduje zamieranie pąka wierzchołkowego. Przy sadzeniu zwracamy uwagę aby korzenie sadzonki były dobrze rozłożone w dołku. Po posadzeniu dobrze dokarmimy sadzonkę do gleby. Silnie podlewamy aby wypełnić wolne przestrzenie między korzeniami.

Dalsza pielęgnacja to stałe podlewanie, odchwaszczanie i spulchnianie gruntu. Bardzo dobrze jest międzyrzędzia wyciąć czarną folią. Da to pewność przyjęcia się rozsad, spowoduje zanik chwastów.

Zalecam odmiany na działki; truskawka wielokowowa, Dukat, Senga-Sengana, Talizman.

OGRODNIK



Strój plażowy proponowany przez projektantów węgierskiej mody. CAF — MTI

Dymisja strażników

Para niemieckich oweżarków dostała „wymówienie z pracy” wystopowała w charakterze strażników historycznych zabytków architektury w Los Angeles. Dymisja uzasadniona została łgocnościami i-Moose, przedkładających zabawy z dziełmi i gonienie wiewiórek nad odstraszaniem intruzów. (P)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) tuszcz zajęcy, 6) ptak drapieżny, 10) posada kobieca z „Faraona”, 11) imię odciwcy prawa poszczynego cięcia, 12) opinia, 14) znak szerokości, 15) sklep z medykamentami, 16) wypływa z wulkanu, 17) jeden z „siedmiu mędrców greckich”, 20) halucynacja, 21) widzenie, 22) motyl we włosach, 23) silnik, 26) narząd do picienia chwastów, 29) już nie parter, ale jeszcze nie piętro, 31) obniża dźwięk o pół tonu, 32) solenizant z 4 października, 33) niedzara, fajtlapa, 36) o kłm zachowującym się niepoważnie, 38) przedmiot bardzo stary, 41) dawniejsze świadectwo, 45) rasa psa, 49) element dźwiękowy, 49) amerykańskie zwierzę futerkowe, 51) nie zawo-dowiec, 52) niepokój, 53) może być błędne, 54) tuszcz z „słomy”, 55) jest najlepszą obroną, 56) nie daj się w niej zjeść, 57) „widzi” w ciemności.

PIONOWO: 1) jemeńska metropolia, 2) niedozwolony chwyt w zapasnictwie, 3) część roweru, 4) np. baranina, 5) gaduła, 6) pierwiastek chemiczny o symbolu Sc, 7) japoński narodowy instrument muzyczny, 8) rodzaj osady wioślarskiej, 9) pastwisko, 10) muł, 13) figura warcoba, 18) dasek nad paleniskiem, 19) skrzydlaty król, 21) kuzynka szaraka, 22) połączenie kilku maszyn w jeden zespół, 24) nota, 25) może być radiolna, 27) przepływa przez Jezioro Geneńskie, 32) odczynna porcelana, 33) odmiana esperanto, 34) ciepły ubiór sportowy, 35) przyrząd mierniczy, 36) chłystek, 37) zaczyna się, 39) antonim bystrości, 40) kurtka dżokejska, 42) więzienie, 43) droga o twardej nawierzchni, 44) Jan Kobuszewski, 46) atak szalu, 47) zwał, sterta, 49) np. mrówka, 50) pies myśliwski.

„ELBE”

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłały trafne rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 166”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 160

POZIOMO: satrapa, alembik, tułów, narkoza, apasza, pomarańczówka, Asam, Ania, taniacha, ekstrakt, muł, dyktans, królowa, aria, kra-

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 154 z 4—5 lipca br. nagrody książkowe wylosowali: Norbert Szumowski z Grajewa, Wojciech Zapałski z Suwałk, Dariusz Wyszkowski z Bielska Podlaskiego oraz Helena Adam-

ska i Józef Kierul — oboje z Białegostoku. Zamiejscowym nagrody przesłemy pocztą. Mieszkańcy Białegostoku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książek do działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pok. nr 2. (bii)

